DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 262. | Piątek, 12 (24) Listopada | 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Listopada.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenie likwidacyjne: w ilości rs. 22,789 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Listopada r. b. Florentynie Leszczyńskiej, właścicielce dóbr Biała, Porady-podleśne i Zakrzew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminach Biała i Rokszyce, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Listopada.

Ostatnia poczta nie przyniosła nam żadnych wybitniejszych wiadomości, a co najważniejsza, wyjaśnienia lub potwierdzenia pogłosek o zażądaniu przez posła francuzkiego w Washingtonie paszportów i powrocie jego do Francji, oraz wieści o wstrzymaniu rozbrojeń statków wojennych związkowych.

Blokada portów chilijskich przez flotę hiszpańską pod dowództwem admirała Pareja, sprawiła tem gorsze wrażenie w Anglji, że zażalenia Hiszpanji przeciwko rządowi chilijskiemu nie są tak ważne, aby usprawiedliwiały tak surowy krok. Dotąd nie wiadomo jak sobie postąpi Francja, i czy pośle tak jak Anglja do Madrytu napomnienia; można się spodziewać, że ponieważ interesa jej poddanych w Chili, równie są narażone jak poddanych angielskich, nie pozostanie bezczynną w Madrycie, chociaż może nie tak surowo będzie się upominała jak rząd angielski. Według telegramu z Paryża, tamtejsze wieczorne dzienniki z 21-go donosiły z wiarogodnych źródeł, że spór Hiszpanji z rzeczpospolitą Chili, w bardzo krótkim czasie zostanie załatwiony. — Jak telegrafują z Londynu, statek wojenny angielski *Buldog*, zbombardował miasto Port au Prince na w. Haiti, za znieważenie konsula angielskiego przez powstańców, przeciwko którym pomyślnie walczył prezydent Geffrard. Statek wspomniony następnie rozbił się i wysadzony został w powietrze przez wybuch prochu.

Hiszpanji zagraża nowe przesilenie ministerjalne, w skutku jednej z intryg pałacowych, tak zwykłych na dworze madryckim. Tak przynajmniej można wnosić z telegramu z Madrytu, donoszącego, że usiłowania reakcyjne przeciwko gabinetowi O'Donnela, o których nic nie wspominano przedtem,—nie powiodły się.

W chwili kiedy się zebrała izba włoska, pytają się z niespokojnością, jaką izba ta przyjmie postawę względem kwestji rzymskiej. Jedni przepowiadają jawną nieprzychylność i z całych sił do niej popychają; drudzy utrzymują, że rząd postanowił z nią skończyć i posunie się nawet do żądania unieważnienia uchwały parlamentu, uznającej Rzym za stolicę Włoch; zdaje się, iż oba te ocenienia są przesadzone. Stronnictwo czynu przygotowywa się do walki i zapewne wyprowadzi na stół kwestję stolicy, dla wywołania nowej zatwierdzającej uchwały. Lecz zapewne mu się to nie uda, bo bardzo wielu uważa to za niebezpieczne, a niedające się urzeczywistnić marzenie, a chociaż z obawy narażenia swej popularności głośno tego nie oświadcza, odrzuci każde nowe w tym względzie zobowiązanie. Wszelako charakterystyczną w tym względzie była odpowiedź Wiktora Emanuela, udzielona w Neapolu deputacji robotników, członkom której kolejno uściskał ręce. Król wyrzekł: „Moi „przyjaciele, przyjmuję wasze życzenia. Co do „dzieła narodowego, dokończę go sam, albo „stracę me imię. Jesteśmy na drodze do Rzymu. „Wenecja będzie potrzebowała wiele pieniędzy „i krwi; i wy, i ja, potrafimy ją dać." Odpowiedź ta stanowi wyraźne zaprzeczenie pogłoskom o zamiarze Wiktora Emanuela złożenia korony. Monarcha ten przyjmowany był z niezmiernym zapałem w Neapolu, również jak i w Turynie, kiedy powrócił z wycieczki do miasta dotkniętego cholerą.

Według telegramu z Sztokholmu, rozstrzygnięcie w przedmiocie projektu reformy parlamentarnej spodziewane jest 6-go grudnia na sejmie. Stronnictwo przychylne reformie w izbie szlacheckiej codziennie się powiększa. Uniwersytet w Upsali przystąpił do adresu proszącego o reformę.

W Grecji walka stronnictw jeszcze się nie ukończyła. Wiadomo, że po usunięciu się gabinetu Komondurosa, król Jerzy zaproponował naczelnikowi opozycji p. Bulgarisowi, utworzenie nowego gabinetu. P. Bulgaris położył za warunek oddalenie hr. Sponneck, na co król nie zgodził się i powierzył utworzenie gabinetu innej znakomitości opozycyjnej p. Deligiorgos; lecz uformowany przez niego gabinet, krótkie miał życie, ponieważ przeciwko niemu utworzyła się koalicja z zachowawców i stronnictwa Bulgarisa, nie mogącego przebaczyć p. Deligiorgos, że nie dotrzymał zobowiązania co do żądania wydalenia hr. Sponneck. Natenczas król poświęcił tego ostatniego i powrócił do p. Bulgarisa, lecz p. Bulgaris nie zachował chwilowo utworzonej sztucznej większości w izbie i widząc ją oporną zażądał jej rozwiązania. Król nie przychylił się do tego żądania, a w skutku tego gabinet Bulgarisa podał się do dymisji. Według telegramu z Paryża, *Monitor* wieczorny donosi, że król powierzył utworzenie gabinetu p. Komunduros. Tak w przeciągu 15 dni tworzy się czwarty gabinet, co tłumaczy wzburzenie umysłów panujące w Atenach, o którem donosi telegraf.

Jak telegrafują z Brukseli, przyjazd króla Leopolda do stolicy, zapowiadany na d. 21 b. m., musiał zostać odroczony do 23-go. Królowa Wiktorja posłała do Ardennów swego przybocznego lekarza, dra Jennera, dla dokładnego zbadania rzeczywistego stanu zdrowia króla.

Telegram z Londynu podaje wiadomości z Nowego-Jorku sięgające do 11-go, według których, prezydent Johnson oświadczył, że do powrotu stanów południowych do związku, koniecznejest przyjęcie poprawki do konstytucji, dotyczącej zniesienia niewolnictwa.—Prezydent zatwierdził wyrok śmierci wydany na kapitana Wirz, który 10-go został powieszony.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej artykuły o propagandzie polskiej w Dobrudży i postępowaniu wojsk angielskich na w. Jamajce.

* W instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim wychowania panien dany był w poniedziałek wieczór muzykalny z żywemi obrazami i tańcami. JW. Hrabina Berg, w towarzystwie zaproszonych przez nią dam, raczyła zaszczycić ten wieczór swą obecnością.

* (Pobór do wojska). Po dwóch naszych artykułach wstępnych o rezultatach poboru do wojska i korespondencjach w tymże przedmiocie z Lublina, Olkusza i Siedlec, uważamy za właściwe podać naszym czytelnikom jeszcze treść korespondencji z Kielc, w której opisana jest rozczulająca ceremonja, jaka odbyła się w jednym z kościołów tego miasta d. 31 października (12 listopada): „O godzinie 10-ej z rana, 181 rekrutów z powiatu kieleckiego, przechodziło przez ulice miasta, już w ubraniu wojskowem, przy odgłosie muzyki jednego z kwaterujących w okolicy pułków. Do kościoła, gdzie mieli złożyć przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Panu, towarzyszyli im tylko członkowie komisji rekruckiej i kilku oficerów. Po mszy i odpowiedniem do okoliczności kazaniu, rekruci głośno i wyraźnie z uroczystością złożyli przysięgę; duchowieństwo odśpiewało hymn *Te Deum laudamus*, poczem rekruci powrócili do koszar, przy odgłosie tej samej muzyki wojskowej, która towarzyszyła im do kościoła." Korespondent, który był obecny przy tej ceremonji, z zadowolnieniem powiada o dzielnej i wesołej powierzchowności rekrutów. Spodziewa się on że złożyli oni przysięgę nie machinalnie, a szczerze, z duszy.

* (Kronika Kościelna) W dniu wczorajszym, jako poświęconym czci religijnej S-ej Cecylji patronki muzyki, przed ołtarzem tej świętej w kościele po franciszkanów, odprawioną została suma z wystawieniem, przez ks. Teofila Rysowskiego przełożonego kościoła; nabożeństwo to odbyło się przy samych organach. W kaplicy instytutu muzycznego, którego św. Cecylja jest patronką i który dzień ten jako swą doroczną uroczystość świątecznie obchodzi, w czasie mszy odprawionej przez miejscowego kapelana ks. Dudrewicza, połączone chóry wykonały wyborne utwory różnych klasycznych kompozytorów, mianowicie zaś: kyrje Aiblińgera, glorję Gounoda, na graduale credo Neükoma, offertorjum Gounoda, sanctus Nowakowskiego i wreszcie agnus Studzińskiego.

* (Budowle po-akademickie). Pozostałe po akademji duchownej budowle przy ulicy Zakro-

czymskiej, obecnie o ile zachodziła potrzeba restaurowane i przerabiane, przeznaczone zostały na pomieszczenie przytułku czyli ochrony dzieci żołnierskich płci obojej. Restauracji tej dozoruje ten sam komitet, który urządzał widowiska amatorskie w teatrze pomarańczarni, oraz zabawą loteryjno-fantową w ogrodzie saskim. W budowli frontowej, zbywającej od potrzeb ochrony, urządzone będą trzy sklepy dla handlujących, z których dochód zasilać będzie nieco kasę tego dobroczynnego zakładu.

* (Ludność królestwa). Pierwszy zeszyt *Ekonomisty* zawiera w tym względzie ciekawy artykuł (pod rubryką statystyki) z którego ważniejsze ustępy tu podajemy: Królestwo polskie ma rozległości 2212 mil □ jeograficznych;—ogólnej ludności, według spisu dokonanego w początku roku bieżącego, głów 5,336,210,—w tem miejskiej w 452 miastach 1,304,068, wiejskiej w 1494 gminach wiejskich, 4,032,142;—dzieli się na 5 gubernij, a te na 39 powiatów. Kombinując z sobą te dane, znajdujemy stosunki następujące: 1) W średniem przecięciu na milę kwadratową przypada 2412 mieszkańców, czyli na jeden kilometr □ [1]) 43,96 mieszkańców. 2) Jedno miasto przypada na 4.9 mil □ rozległości; 3) Na jedno miasto przypada ludności miejskiej głów 2885, a ludności ogólnej, to jest miejskiej i wiejskiej 11,806; 4) Z tysiąca ogółu ludności mieszka w miastach 244, po wsiach 754; 5) Jeden powiat na w średniem przecięciu rozległości mil □ 56,7; ludności głów 136,826. 6) Jedna gubernja: rozległości mil □ 442, ludności głów 1,067,242. Wszakże wszystkie przywiedzione tu stosunki bardzo różnią się pomiędzy sobą w pojedynczo uważanych okolicach kraju.

Gubernje	Rozległość mil kw.	Ludność: Ogólna	miejska	wiejska	stosunkowa na milę kw.
Warszawska. .	640,06	1730977	395188	1335789	2704
Radomska. . .	420,63	1040426	212396	828830	2473
Lubelska. . . .	538,07	1069661	245382	824369	1988
Płocka	286,69	639202	126828	512374	2230
Augustowska .	326,75	675197	143617	531580	2066
m. Warszawa .	—	180657	180657	—	—
W całym kraju.	2212,21	5336210	1304068	4032142	2412

Z wykazu szczegółowego okazuje się: 1) Powiaty Królestwa mają różną rozległość,—tak, że kiedy największy z nich Zamojski zawiera 95,01, a idący po nim Lubelski 85,95 to najmniejszy z powiatów Gostyński, ma tylko 34,65 mil □ rozległości. 2) Wybitne są też różnice pomiędzy powiatami co do ich ogólnej bezwzględnej ludności;—najludniejszy z nich Piotrkowski ma 199,406, idący po nim Zamojski 196,117, a najmniejszy Sejneński tylko 87,393 głów ludności. 3) Co do stosunkowej ludności na pierwszem miejscu stoi powiat Łęczycki, mający na milę □ 4333 głów ludności,—na ostatniem miejscu Augustowski, mający na milę □ 1642 mieszkańców. Do najwięcej zaludnionych należą po większej części powiaty położone po lewej stronie Wisły; bo też tu, ogólnie biorąc, przemysł pod wszelkiemi względami stoi wyżej niżeli we wschodniej części kraju, gdzie nawet w wielu miejscach znajdujemy przestrzenie ziemi leżące jeszcze bezużytecznie i oczekujące na przyłożenie pracowitej ręki. Zresztą na takie ugrupowanie powiatów wpływa jeszcze i to, że w ogólną rozległość powiatów wchodzą lasy, które zmniejszają przestrzeń sadowienia się człowieka, a w wielu wschodnich powiatach kraju zajmują znaczne obszary. 4) Rozsianie miast nie wszędzie jest jednakie w Królestwie,— najgęściej są one zasiane w powiecie Sandomierskim, gdzie jedno przypada na 2,5, a najrzadziej w Sejneńskim, gdzie jest jedno na 12,5 mil □. 5) Przy tak nierównem rozpołożeniu miast i niejednakiem zaludnieniu okolic kraju, nierówne też jest ciążenie ludności na miasta;—jakoż maksimum przypada w powiecie Sejneńskim, na jedno miasto 21,848,— a minimum w powiecie Sandomierskim na jedno miasto 6,423 mieszkańców (ludności łącznie miejskiej i wiejskiej). Stosunkom tym powinienby odpowiadać i rozwój miast, tak jednak nie jest,— co dowodzi, że znaczne są jeszcze w wielu powiatach masy mieszkańców, dla których obojętnym jest rozwój działalności właściwej miastom. 6) Najwyższy stosunek ludności miejskiej do wiejskiej jest w powiecie Łęczyckim, gdzie na 1,000 ogółu, znajduje się ludności miejskiej 436 wiejskiej 564 głów,—najniższy stosunek jest w powiecie Miechowskim, gdzie na 1,000 ogółu przypada na miasta 105, na wsie 895. Nie idzie ztąd jednak, aby stosunkom tym odpowiadał rozwój przemysłu; owszem w wielu powiatach znaczne jest nagromadzenie ludności po miastach, choć w nich nie jest rozwinięty ani przemysł fabryczny, ani rękodzieła, ani handel,—są to ni miasta, ni osady wiejskie. Ztąd też stopniowanie pomiędy niemi jest bardzo wybitne. Znaczniejsze miasta są: Warszawa z ludnością: 235.811, stałej 180.657+niestałej 55.154 = 235.811; Łódź 33.533; Lublin 20.747; Suwałki 16.533; Płock 16.136; Kalisz 13.261; Częstochowa 11.021; Piotrków 11.584; Zgierz 10.652; Augustów 10.030; Siedlce 9.489; Radom 9.477. W ogóle jest miast 83, mających ludności od 500 do 1000, a 17 mających mniej jak 500 głów ludności. Znaczna więc liczba jest miast drobnych. Niektóre z nich powierzchownością, liczbą i zamożnością mieszkańców, stoją bezporównania niżej od wielu osad wiejskich; nie mogąc same się podźwignąć, nie posiadając warunków rozwoju, stoją tylko na zawadzie do wzniesienia się innych.

[1]) Ponieważ na milę kwadr. jeogr. idzie kilometrów 54.87, przeto rozległość Królestwa wynosi 121372 kilometrów.

* N. 21-y *Rodziny*, wyszedł z druku i zawiera:—Zbłąkany dudarz, poezja przez J. Grajnerta.—Trzy dziewczęta, powiastka przez P. z L. Wilkońską.—Korespondencja z Paryża przez Zygmunta Gawareckiego. — Teatr.—Przegląd tygodniowy.

* Numer 21 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: Podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki (dalszy ciąg) przez Kaliksta Wolskiego.)—Ballada, przez Mirona (z drzeworytem Kostrzewskiego.)—Przygody pana Jacentego, wycieczka do północnego bieguna przez Z. Wojcickiego (ciąg dalszy z 6 drzeworytami F. Kostrzewskiego)—Epawi, powieść przez Reybaud przekład J. Belejowskiej (ciąg dalszy.)—Młocarnia parowa, (z drzeworytem.)—Pielgrzymki Czajld Harolda, poemat Lorda Byrona, przekład F. Krauza (c. d.)—Rozmaitości.—Święty Sebestjan męczennik, przez T. Thihot (klisza paryzka à l'eau forte.)—Posąg dla Jana Kochanowskiego, przez W. Oleszczyńskiego.

* Nr. 21-y *Bazaru*, wyszedł z druku i zawiera:—Człowiek nawidzony, powieść z angielskiego Karola Dickensa (ciąg dalszy)—Mozajka.—Z sonetów Shakespeare'a przez K. Pieńkowskiego.—W wagonie, ustęp w 1-ym akcie z francuzkiego przez E. Verconsin'a (ciąg dalszy.)—Korespondencja Bazaru. —Ciepła chustka (z ryc.)—Wzory na krzyżową robotę (z 2 ryc.)—Ścieg szydełkowy (z ryc.)—Wszywką do kaftaników (z ryc.)—Rękawiczki.—Szpilki.

* (Awanse.—Nominacja). Przez najwyższy rozkaz z d. 6 listopada, awansowani zostali za odznaczającą się służbę: szef sztabu 1-ej dywizji grenadjerów pułkownik *Fok*, na jenerał-majora, z przeznaczeniem na pomocnika naczelnika 31 dywizji piechoty; zostający przy ministrze wojny pułkownik *Romanowski*, na jenerał-majora, z pozostawieniem przy ministrze wojny i w jeneralnym sztabie; były dyżurny sztab-oficer sztabu jego wielko-książęcej wysokości Inspektora batalionów strzelców, pułkownik z batalionu strzelców Jego Cesarskiej Mości *Mosołow*, mianowany został pomocnikiem szefa tegoż sztabu. *(Rus. Inw.)*

* (Drukowanie katechizmu rzymsko-katolickiego w języku ruskim). *Siew. Pocz.* pisze: „Jeszcze w roku 1853, w czasie zarządzania wojskowo-naukowemi zakładami przez panującego dziś Cesarza, zwróconą była uwaga na tę okoliczność, że wszystkim katolikom wychowywanym w tych zakładach, nauka religji wykładaną była wyłącznie w języku polskim. Ponieważ wielu z nich nie posiadało tego języka, więc dla pojmowania wykładu religji musiało się naprzód uczyć po polsku. Dla uchylenia tej niedogodności, ułożony został przez ówczesnego nauczyciela religji przy zakładach wojskowo-naukowych (teraźniejszego rektora rzymsko-katolickiej akademji duchownej) ks. Stacewicza katechizm rzymsko-katolicki w języku ruskim, który, po zaaprobowaniu przez ówczesnego metropolitę tegoż kościoła Hołowińskiego i przez zwierzchność zakładów, wprowadzony był w używanie. Katechizm ten, jako przeznaczony jedynie dla zakładów wojskowo-naukowych, nie był drukowany, a tylko litografowany, podobnie jak inne szkolne przewodniki tych zakładów. Obecnie uznano potrzebę wykładania katolikom nauki religji w języku ruskim we wszystkich zakładach naukowych zachodniego kraju. Przyjęcie tego środka tym bardziej stało się koniecznem, że w tym kraju, jako czysto ruskim, nie można uznawać innego urzędowego języka, prócz ruskiego, obowiązkowego dla ogółu, zwłaszcza, że wielu z uczących się nie umieją po polsku i nie obowiązani umieć, jakkolwiek są katolikami, ale rosjanami lub litwinami. W skutku tej potrzeby wprowadzenia języka ruskiego w wykładzie nauki religji, zaszła także potrzeba drukowanego katehizmu rzymsko-katolickiego w tymże języku, o czem minister spraw wewnętrznych przedstawił komitetowi ministrów. Komitet wnosił to pod najwyższą decyzję, która też zapadła na dniu 8 października 1865 r. Na mocy tej najwyższej decyzji, ks. Stacewicz rozpoczął już drukowanie tegoż katechizmu, jaki był przez niego ułożony i aprobowany dla wojskowo naukowych zakładów, a to w takiej ilości egzemplarzy, jaka jest potrzebną dla uczniów katolików."

* (Pięćdziesiątletnia rocznica żeglugi parowej w Rosji). *Kron. Wiest.* pisze, że 3 listopada upłynęło 50 lat od czasu jak mieszkańcy Kronsztadu po raz pierwszy ujrzeli statek parowy, który przypłynął o sile pary z Petersburga; 3-go listopada 1815 r. pierwszy parostatek był uroczyście powitany przez władze kronsztadzkie, które udały się na spotkanie tego nowego gościa. Tegoż dnia wieczorem pierwsza łódź parowa rosyjska powróciła do Petersburga. Takowa urządzona była przez ś. p. Berda, urzędnika górniczego. Na prostej tychwińskiej łodzi ustawił on machinę o sile 4-ch koni i po wypróbowaniu jej na Newie, popłynął do Kronsztadu. W roku 1816, Berd zbudował pierwszy właściwy parostatek o sile 20 koni, na którym zaczął przewozić pasażerów do Kronsztadu. Pierwszym rosyjskim parostatkiem wojennym był „Skory" o sile 32 koni; machina jego zbudowaną była na warsztatach admiralicji w Iżorze, spuszczony był na wodę w roku 1818, miał 60 stóp długości, 14 stóp 6 cali szerokości, i 7 stóp głębokości; służył do roku 1836. Pierwszy większy parostatek był „Herkules" który rozpoczął żeglugę w roku 1832, miał machinę o sile 260 koni, długość jego wynosiła 174 stóp. W roku 1838, zbudowano fregatę parową „Bohater" o sile 290 koni, a w roku 1842, zbudowana była przez kapitana von Schantza, w Ameryce, fregata parowa „Kamczatka" o sile 540 koni, mająca 211 stóp 10 cali długości, a 37 stóp 11 cali szerokości. „Kamczatka" o 2,124 tonnach objętości, była w swoim czasie największym paropływem wojennym. Takie-to były początki i pierwsze postępy żeglugi parowej w Rosji. Od tego czasu upłynęło 50 lat i sztuka budowania parostatków szybko się rozwijała. Obecnie, w fabryce sukcesorów Berda, któremu Rosja zawdzięcza budowę pierwszych parostatków, budowały się ogromne machiny o sile 800 koni do fregat śrubowych: „Aleksander Newski", „Dymitry Dońśki" i do fregaty pancernej „Petropawłowsk". Setki i tysiące parostatków krążą po naszych rzekach i morzach. Rozumie się, — powiada *Kron. Wiest.*—żegluga parowa, jako też marynarka w ogólności, nie jest jeszcze u nas tak rozwinięta, jak w innych krajach, ale zawsze winniśmy byli korzystać z sposobności, aby oddać hołd pamięci tych, których już dawno nie masz na świecie, a którzy czynnie przyczynili się do rozwinięcia żeglugi parowej w Rosji.

Ameryka.

* (Redukcja armji). Dzienniki Stanów Zjenoczonych z 31-go października ogłaszają rozkaz dzienny sekretarza wydziału wojny, polecający rozpuścić znowu trzydzieści pułków. *(La Fr.)*

* (Wojna z rzeczp. Chili.) Odkąd Hiszpanja wypowiedziała wojnę rzeczypospolitej Chili, ludność chilijska oddaje się głośnym manifestacjom i okazuje się skłonną, tak samo jak i rząd, do poniesienia wszelkich ofiar. Z korespondencji prywatnej z Lima okazuje się, że admirał Pareja nie może wyrządzić żadnej krzywdy. Bombardowanie kilku głównych portów zaszkodziłby trzy razy więcej własności cudzoziemskiej, niż chilijskiej. Rząd chilijski rozesłał niezwłocznie w rozmaitych kierunkach ajentów z listami korsarskiemi, i jeżeli wojna potrwa, usłyszemy niezadługo o korsarzach chilijskich, krążących na morzach zachodnich. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Wybory. — Imieniny Cesarzowej). *Buda, 19 listopada.* Wybory do sejmu zostały już ukończone. W pierwszym okręgu wyborczym w ybranym został z zapałem bar. Eötvös, w drugim zaś Piotr Ráth. — Z powodu uroczystości imienin cesarzowej, odbyły się solenne nabożeństwa w kościele farnym w Peszcie i w twierdzy Budą, na których znajdowały się znakomitości wojskowe i namiestnicze, a w Peszcie wzięły oprócz tego udział kurja, rada gminna i komitat. *(Wien. Abp.)*

Danja.

* (Ministerstwo). Objęcie kierunku spraw państwa przez ministerstwo Frys-Frysenborg, znamianujące stanowczą porażkę duńskiego stronnictwa doktrynerskiego, powinno wywrzeć zbawienny wpływ na przyszłość Danji. *(Nord.)*

Francja.

* (Oszczędności). Po dokonanem zmniejszeniu przez ministra wojny wydatków w budżecie armji, nastąpić mają wkrótce zmniejszenia przygotowane przez ministerstwo marynarki i kolonij. Zapewniają, że oszczędności te wyniosą około czterech milionów fr. *(La Patr.)*

* (Nominacje). *Paryż, 20 listopada. Monitor* ogłasza nominacje: p. Boudet, b. ministra spraw wewnętrznych i dotychczasowego sekretarza senatu, na pierwszego wice-prezesa, i p. Ferdynanda Barrot, na sekretarza senatu. *(Wolffs. T. B.)*

* (Wojna w Algerji). *Courrier de l'Algérie* donosi, że powstanie wywołane przez Si-Lalę, ma się ku końcowi. Oto nowa wiadomość urzędowa, uzu-

pełniająca ogłoszoną już depeszę: „Donosiliśmy już, że jenerał Lacretelle doścignął 8-go listopada, w okolicach Lerdżem, chafasów i dżembasów, należących do pokolenia hamian-garabas. Następnego dnia, 9 listopada, pułkownik Colomb doścignął pod Magroum, na południo-zachód od Naaman całą, masę tego ważnego pokolenia; zadał on dotkliwą klęskę tym ludnościom, które Si-Lala zachęcił do rokoszu, i zabrał im część ich trzód. Na skutek tych dwóch porażek, hamianowie oświadczyli się z chęcią uległości. Działania wojenne są dalej prowadzone z powodzeniem." *(La Fr.)*

* (Sprawa Madagaskaru). Donosiliśmy o tem, że rząd królowej Madagaskaru odmówił wypłacenia Francji obowiązkowej sumy indemnizacyjnej z powodu, że traktaty zawarte z królem Radama uroczyście spalone zostały na wielkim placu w Tamatava. Zapewniają, że rząd hova oprócz tej przyczyny podał jeszcze inną, którą daleko mniej można uwzględnić. Podburzany przez ajentów cudzoziemskich, których, jak donoszą prywatni korespondenci, każdy zna w Tananariva, rząd ten nabrał przekonania, że Francja, gdyby rzeczywiście otrzymała tę sumę, przyznałaby wieczne swoje prawa do Madagaskaru. Kiedy Roharla, gubernator Tamatavy, doniósł o tych nowych pretensjach dworu Emyrny, wywołały one w całej francuzkiej dywizji morskiej nadzwyczajne oburzenie. *(La Patr.)*

Meksyk.

* (Juarez). W depeszy z Mazatlan, datowanej 20-go września i ogłoszonej w dzienniku urzędowym meksykańskim, jenerał Aymar donosi, że wiadomości z północy są wyborne i że Juarez, przezedszły granicę amerykańską, skierował się przez Mesillę w stronę Santa Fé. W ten sposób potwierdza się urzędownie fakt, o którym jeszcze powątpiewano, że eksprezydent meksykański opuścił kraj, trapiony z jego winy przez nędzę i nieład. *(La Fr.)*

* (Zmiany w ministerstwie). W gabinecie cesarza Maksymiljana zaszły niedawno niektóre zmiany. P. Ramirez, dotychczasowy minister spraw zagranicznych, został mianowany ministrem stanu, a p. Martin del Castillo, dotychczasowy intendent jeneralny listy cywilnej, objął tymczasowo zarząd ministerstwem spraw zagranicznych. P. Siliceo, minister wychowania publicznego i wyznań, został także zastąpiony. *(Nord.)*

Prusy.

* (J. C. W. Wielka Księżna Helena Pawłówna), w powrocie do Petersburga, przybyła 19 b. m. z rana do Berlina i zajęła mieszkanie w pałacu ambasady ruskiej. Król i członkowie rodziny królewskiej powitali Jej Cesarską Wysokość natychmiast po jej przybyciu. Na obiedzie w pałacu ambasady ruskiej znajdowała się małżonka księcia Karola pruskiego, która zaszczyciła poprzednio swą obecnością uroczystość wyprawioną na cześć Meyerbeera w sali koncertowej teatru. *(Nordd. A. Z.)*

* (Podróż króla do Letzlingen). *Berlin, 19 listopada.* Dziś przed południem o godzinie wpół do 12-ej, odjechał król w towarzystwie książąt Karola, Fryderyka-Karola, jako też księcia Augusta würtembergskiego i księcia Wilhelma meklemburgskiego, nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznej poczdamskiej do Letzlingen na polowanie. W świcie królewskiej znajdowali się książęta Bogusław i Antoni Radziwiłł, feldmarszałek hr. Wrangel, prezes rady ministrów hr. Bismarck, minister finansów Bodelschwingh, minister wojny Roon, minister handlu Itzenplitz, minister spraw wewnętrznych, hr. Eulenburg, minister rolnictwa krajowego Selchow, nadworny marszałek, hr. Pückler, jenerał-adjutant, jen.-por. Alvensleben, pełnomocnik wojenny rosyjski, jen.-por. hr. Adlerberg, naczelny prezes prowincji brandenburgskiej, radca tajny Jagow i inne wysoko postawione osoby. *(Patr. Z.)*

* (Proces prasowy). *Berlin, 19 listopada.* Wczoraj toczył się przed 7-ą deputacją sądu kryminalnego przeciwko *Börsen Z.* i *Volks Z.* proces za obrazę naczelnika dyrekcji głównej loterji barona Lentz, przez zamieszczenie artykułu w znanej sprawie adresowej nadwornego liweranta A. Behrens. Autor tego artykułu literat Brinkhoff i redaktor *Börsen Z.* p. Saling skazani zostali każdy z nich na 15 talarów kary pieniężnej, redaktor zaś *Volks Z.* p. Holdheim, który artykuł ten powtórzył, został uwolniony. *(Patr. Z.)*

Szwecja i Norwegja.

* (Kwestja reformy). Z Sztokholmu donoszą, że projekt reformy konstytucji został złożony 25 listopada na sejmie. Tegoż dnia weszło do miasta 3,000 wojska dla wzmocnienia załogi. Trzy szwadrony dragonów z pułku gwardji zostaną rozkwaterowane w zamkach Haga i Ulrittsdal, piechota zaś ma być rozmieszczoną w rozmaitych punktach miasta. Obawiają się rozruchów i zbiegowisk, które miewają często miejsce, zwłaszcza, że umysły są mocno podniecone i że obiegają jak najrozmaitsze pogłoski, zdolne bardziej jeszcze takowe roznamiętnić. Tak między innemi powiadają, że rząd chce odebrać strzelcom celnym broń pożyczoną im ze składów państwa; okazało się atoli, że broń ta przeniesioną została z domu, w którym ją trzymano i który był na ten cel niodogodny, w inne miejsce, aż do czasu rozpoczęcia ćwiczeń letnich. Dnia 21 b. m. miało odbyć się w Sztokholmie wielkie zgromadzenie szlachty dla rozstrząśnięcia kwestji reformy konstytucji; na zgromadzeniu tem chciał znajdować się minister sprawiedliwości de Geer. *(Nardd. A. Z.)*

Włochy.

* (Izba deputowanych). Kandydatami wskazywanymi przez rozmaite stronnictwa na prezesów włoskiej izby deputowanych, są pp. Lanza, Rattazzi i Mordini. *Italie* powiada, że do 17-go b. m. ministerstwo nie powzięło jeszcze żadnej decyzji co do kandydata, którego ma popierać. *(La Fr.)*

Propaganda polska w Dobrudży.

W *Inwalidzie Ruskim* zamieszczony został następujący list z Dobrudży (w Turcji), w którym znajdujemy interesujące wiadomości o propagandzie polskiej pomiędzy kozakami nekrasowcami:

Wyjechawszy z Rosji, książę Adam Czartoryski osiedlił się w Paryżu w Hôtel Lambert, i nie wiedział, co począć. „Mon prince, rzekł mu T. w poufnej rozmowie, sprawa wasza zgubiona na długo, ale w międzyakcie mógłbyś przynieść wiele pożytku sobie i nam. Nasza dążność ogólna jest osłabić Rosję, a osłabić ją można tylko na wschodzie. Vous autres, vous entendez mieux que nous la question d'Orient. Wy sami sławianie, umiecie tameczne języki, macie spółczucie dla tamecznych dążności—tâtez le terrain—może być, że się coś i zrobi". I stary książę poszedł za radą starego dyplomaty i zaczął się przypatrywać.

W tym czasie przebierając emigrację, zatrzymał się na młodym literacie, byłym obywatelu berdyczowskim, Cz.—Cz. nie bardzo kochał Polskę, jak i wszyscy małorosyjscy obywatele-unjaci, pochodzenia czysto-ruskiego.

Wychowaniec liceum odeskiego, uczeń Hułaka-Artemowskiego, stał się on stronnikiem kozaczyzny i propagatorem idei niezawisłości Ukrainy w jej społaczonem znaczeniu. Przystawszy w 1830 r. do powstania, musiał uciekać za granicę. We Francji, dokąd przybył, umierał z tęsknoty, od której nie chroniła go ani literatura, ani ożenienie się z jakąś francuzką, ani dzieci. Z uniesieniem przyjął on propozycję starego księcia, aby jechał na wschód jako jego ajent.

Petrew-pasza, czy ktoś inny, był wtedy wielkim wezyrem. Cz. przybył do niego, i przez dragomana oświadczył, że szlachcic polski może się przedstawić paszy tureckiemu bez żadnych rekomendacji, że pasza turecki i szlachcic polski mają jednego wspólnego wroga, ruskiego—i dla tego są oni naturalnymi sprzymierzeńcami. Cóżkolwiekbądź, skończyło się na tem, że Turcy udzielili Cz. pensję i zatwierdzili go w charakterze ajenta polskiego. Cz. wkrótce okazał się skarbem dla Turków. Wiedział on wszystko co się działo w Turcji, kto i po co przyjeżdżał i odjeżdżał, kto sprzyjał i nie sprzyjał Rosji.

Tymczasem nadchodził czas wypadków w Europie; zbliżył się rok 1848. Polska wrzała, gotowało się powstanie 1846 roku, historja krakowska i poznańska. Hôtel Lambert pracował ile sił starczyło....

Cz. i jego stary towarzysz i ziomek S. S. R. (przemieszkujący obecnie w Ruszczuku), zjawili się w Dobrudżi. R. zaznajomił się i zaprzyjaźnił z całą ludnością małoruską, rozprawiał jej o kozaczyźnie, sypał złotem, i uzyskał to, że księża wygłaszali w ektenjach: „pomiani, Hosp di, bat'ku naszego S. S.!" O ile lud sprzyjał mu i jego propagandzie—nie wiadomo; ale lud ten niczego się tak nie boi jak panów, przed którymi uszedł do Turcji (win powtikaw w Tureczinu) i nikogo tak nie nawidzi jak przeklętych lachiw. Dążności polityczne są więcej jak obce temu ludowi, i dla tego łatwo pojąć, że R. uzyskał tylko to, że go wspominano w modlitwach, ale cały jego wpływ i cała jego robota pozostały bez najmniejszych następstw, i teraz są zupełnie zapomniane w Dobrudżi.

Ale duszą i głównym orędownikiem całej sprawy, był, ma się rozumieć, Cz., pielęgnujący myśl o przywróceniu kozaczyzny i dążący do hetmaństwa. Rozogniony, tak jak i R., marzeniami o szlachetności pierwiastku kozackiego, zamyślał on zlać ją w jedno z propagandą z Dobrudżi przez tutejszych kozaków, osłabić Rosję (Wielką Ruś) podtrzymywaniem sekciarstwa, które podkopując prawosławje, mogłoby pozbawić Rosję prawa mieszania się do spraw prawosławnych rajasów w Turcji, i nareszcie oswobodzić Małorosję, Don, Ural i Kaukaz przy pomocy Turków.

To ostatnie może się zdawać więcej aniżeli nieprodobnem do wiary, powiemy — niedorzecznem, ale idee podobne dawno już istnieją u sławian-turkofilów. Jest to oddzielny systemat panslawizmu.

„Sułtan, mówią ci panowie; ma w swych żyłach krew słowiańską, gdyż jeden z monarchów tureckich był ożeniony z księżniczką serbską. Ani przez język, ani przez wiarę, nie należy on do żadnego plemienia słowiańskiego, dla tego wszystkie plemiona słowiańskie są mu jednakowo obce i jednakowo bliskie. Sam w Europie, z swym nielicznym ludem turków, on jeden może się stać przywódcą słowian, nie wzbudzając pomiędzy nimi ani zawiści, ani nieprzyjaźni plemiennej. Potrzeba mu tylko podnieść sztandar panslawizmu, powołać do siebie wszystkie plemiona słowiańskie, z warunkiem że będzie ich pośrednikiem — a w mgnieniu oka nie będzie ani Austrji, ani Rosji, i sprawa narodowości będzie ugruntowaną. Jeszcze Chmielnicki myślał o poddaniu się turkom." Tak mówią słowianie-turkofile w kółku Cz. i jego spólników. Te idee efemeryczne nie potrzebują komentarzy.....

Cz. i R. w celu wskrzeszenia kozaków zaczęli jeździć po wsiach. Było to jakieś święto, rycerze (kozacy) byli pijani i jak się to trafia, silnie się przerazili zjawieniem nieznajomych. W strachu (rzecz działa się w Seri-Kioj) kozacy zwrócili się do kozaka Gonczarowa i poruczyli mu wybadać wszystko zręcznie. Gonczarów przysunął się do przybyłych, rozmówił się z nimi, usłyszał że kozacy i kozaczyzna to *non plus ultra* organizacji ludzkiej, które należy strzedz jak źrenicy w oku; usłyszał, że moskale to naród niemiły Bogu, mieszanina orangutanga z niedźwiedziem; że lipowanie (staroobriadcy) są potomkami dawnych nowgorodców, dla tego że mają wielką skłonność do handlu — zgodził się na to i nic nie zrozumiał. Następnie, rozpytując się gości, dowiedział się, że gotuje się jakieś powstanie, które wyswobodzi kozaków od rosjan i da staroobriadcom swobodę wiary. Od niego zażądali spółdziałania w agitacji nad Donem. Nie odmówił on tego, lecz zapisał sobie w pamięci, że goście — to wielcy panowie, i nic nie przeszkadza być z niemi w przyjaźni. Przy pożegnaniu, Cz. podarował mu na pamiątkę szpilkę na szyję, ze srebnym jednogłowym orłem. Biedny Gonczarow ledwie nie zginął przez tę szpilkę. Rycerze w mgnieniu oka zmiarkowali o co idzie: „wdał się w spisek, antychryst! wykrzyknęli, sprzedał się panom polskim! świat sprzedał!" Podniósł się hałas. Gonczarow nic nie mógł i nie śmiał objaśnić; nekrasowcy szumieli, tchórzyli, przypominali urywkowe wyrażenia przybyłych, i zakonkludowali, że Gonczarow przyjął szpilkę na znak swego zobowiązania za wszystkich że pojdą pomagać polakom kiedy ci się zbuntują. Powstał ogromny alarm; pogłoski doszły do władz, i Gonczarow z kilku towarzyszami ujrzał się w więzieniu ruszczukskiem, gdzie przesiedział kilka miesięcy, dopóki pasza nie otrzymał z Konstantynopola tajnego polecenia aby przygłuszyć całą sprawę. Od owej pory zaczyna się udział Gonczarowa w sprawach tego świata. Indywiduum to godne uwagi w najwyższym stopniu i zasługuje na to, aby zaznajomić z niem wkrótkości waszych czytelników.

Urodził się on w Kara-Burnu i wcześnie został sierotą. Będąc chłopcem, pasał świnie i przez kilka tygodni wszystkiego uczył się czytać. Wzrastał on w głuszy, w dzikich siołach kozackich, gdzie nie było żadnej możności rozwinięcia się, a skończył na tem, że bywał w Petersburgu, w Paryżu i w Londynie, był osobiście znany Czartoryjskiemu, Reszyd-paszy i innym osobom wpływ mającym. W 1829 roku, kiedy zaporożcy z atamanem Hładkim wyszli z Dobrudżi, część nekrasowców ruszyła także do Rosji i Gonczarow wraz z nimi. Lecz Anna Cyrylowna, żona jego, stęskniła się za Turcją i namówiła go do powrotu. Podczas ciemnej nocy wsiedli oni w łódkę i przepłynęli Dunaj; w Nekrasowce pozostał po nich tylko list: „nie wspominajcie źle". W Turcji Gonczarow żył cicho i spokojnie, używając sławy oświeconego człowieka, i gdyby nie popadł na Cz., zastygnąłby w swojem Seri-Kioju. Gonczarow w zupełności jest poświęcony interesom starego obrządku (popowszczyny). Każdy krok jego, każdy zamiar, każde ocenienie indywidualności lub wypadku zastosowywa się do korzyści lub niekorzyści staroobriadcow. Jest on bezinteresowny jak Arystydes, nie bierze nic ani za swe trudy ani za swe starania; życie jego—to historja poświęcenia siebie i zaparcia się. Zjednywa sobie ludzi i łączy z każdym, kto choć cokolwiek pomódz może jego sprawie. Czego chce Czartoryjski, G.—, wszyst-

mu jedno; nie pojmuje on tego nawet i nie stara się pojąć. Ma on jedną myśl na sercu: jaki pożytek i jaką szkodę mogą przynieść staroobriadcom owi ludzie? *(d. n.)*

Powstanie na w. Jamaice.

Dzienniki angielskie podają obszerne wiadomości o powstaniu na wyspie Jamaice. Czerpiemy z *Daily News* szczegóły, nie przynoszące na nieszczęście zaszczytu oficerom i urzędnikom angielskim, którym powierzono uśmierzenie powstania, i świadczące, że okrucieństwa popełnione przez władze regularne, nie były mniejsze od tych, jakich dopuścili się zbuntowani murzyni.

„To co nazwano rokoszem (powiada *Daily News*), wybuchło 9 października i trwało nie więcej jak 24 godzin. Rozruchy te nie były wcale atakiem niespodzianym i w tajemnicy przygotowanym; zbiegowisko przed pałacem Saint-Thomas utworzyło się zwolna i wynikło z oporu stawianego aresztowaniom nakazanym przez władze w ciągu dwóch poprzednich dni. Kilku murzynów zostało niesłusznie skazanych, jak utrzymują ich przyjaciele, i gdy policja chciała odprowadzić ich do więzienia, atakowano ją i uwolniono więźniów. Ponieważ władze robiły przygotowania do przywiedzenia w wykonanie swej decyzji, przeto opór wzmógł się, aż nareszcie 9-go października zgromadzenie się sędziów i innych urzędników, dało malkontentom do poznania, że przyszło do przesilenia i zachęciło ich do ostatecznego, fatalnego kroku, który uczynił z nich nieprzyjaciół prawa. Jak skoro wszczął się opór, ludność wszelkich klas wzięła w nim udział.

Rokosz został uśmierzony. Nie jesteśmy w stanie podać liczby osób, które znalazły śmierć z ręki rokoszan. Najwyższa liczba, o której wspominają dzienniki kolonjalne, jest czterdzieści, lecz nie znajdujemy nigdzie nazwisk więcej jak piętnastu osób.

Z Saint-Thomas, osobne bandy ludności udały się do jednej lub dwóch rezydencij sąsiednich, atakowały je i zrabowały, zabijając lub raniąc mieszkańców których napotykały.

Lecz na tem ograniczyły się rozruchy; nie było nawet śladu prawdziwego „rokoszu" i po tym pierwszym dniu nie zaszła żadna bitwa. Od pierwszej chwili rozruchów, małe oddziały liczące po 20 do 50 żołnierzy lub marynarzy, przebiegały przez widownię rozruchów, nie będąc bynajmniej niepokojone. Nie natrafiono w żadnym punkcie na opór zbrojny, i rzeczywiście, po upływie kilku dni, nie było już ani jednej bandy wichrzycieli. Jak skoro spostrzegano jaką bandę, rzucała ona broń i ratowała się ucieczką lub zbliżała się do wojsk, prosząc o łaskę i opiekę.

Lecz jeżeli cieszymy się z tego, że rozruchy były tak ograniczone i niepodobne bynajmniej do buntu,— nie widziano bowiem nigdy buntu któryby zdołano usmierzyć bez najmniejszej bitwy,— to z drugiej strony sprawozdania ze sposobu, w jaki te rozruchy zostały uśmierzone, są tego rodzaju, iż powinny napełnić lud angielski smutkiem.

Wezwano na ląd majtków i żołnierzy morskich ze statku królewskiego *Wolverine*, oddziały zaś z 1-go pułku zachodnio-indyjskiego, oraz bataljon z 6-go pułku królewskiego, zostały posłane na widownię rozruchów. Pułkownik Hobbs, dowodzący tym bataljonem, objął nad temi wojskami dowództwo, i 13-go października, we trzy dni po rozruchach, złożył jenerałowi brygady Nelsonowi następujący raport: „Od „czasu egzekucji, znaczna liczba rokoszan porzucała „broń i wróciła, *upraszając o opiekę*. Nie podobna mi „jest trzymać przy sobie tych ludzi. *Są oni ciężarem „dla wojska, i sądzę, że zasługują wszyscy na karę „śmierci*; lecz nie chcę wziąść na się odpowiedzialności przed zasięgnięciem waszego w tym względzie „zdania."

Nie znamy instrukcij danych przez jenerała Nelsona w odpowiedzi na powyższy raport jego skrupulatnego podwładnego, lecz znamy jego zasady z depeszy datowanei 17 października. w której powiada, że „pułkownik Hobbs, dowodzący oddziałami 6-go pułku królewskiego i 1-go pułku zachodnio-indyjskiego, „przybył do Manchioneal, zmiótłszy wszystko po drodze. Postępowanie jego było w ogóle umiarkowane, „stanowcze i roztropne. Wszyscy rokoszanie, wzięci „do niewoli, po osądzeniu ich, zostali przez niego niezwłocznie straceni."

Dnia 19 października, pułkownik Hobbs, posuwając się dalej, uskarża się, że do tej chwili, „rokoszanie „obchodzili się niestety zbyt niegodnie z żołnierzami," opuszczając to co nazywa ich „twierdzą" i rozpraszając się przy zbliżaniu się jego oddziału. Lecz uzyskał on przy pomocy policji niejaką satysfakcję; „Dziś z rana o świcie, przechodząc przez tę wieś, w której rokoszanie wszystko zniszczyli, natrafiłem na kilku specjalnych ajentów policyjnych (konstablów), którzy „ujęli pewną liczbę murzynów z obozu buntowniczego. „Znajdując, że wina ich jest dostatecznie udowodniona, „i *nie mogąc ani zabrać ich z sobą, ani zastawić tam, „kazałem ich wszystkich pozabijać*. Następnie konstablowie powiesili ich na drzewach, w liczbie jedenastu."

Nareszcie, ażeby można było przekonać się jaśniej, na jakiego rodzaju dowodach oficerowie angielscy, dowodzący pułkiem angielskim, opierają swe prawo do postępowania, w charakterze sędziów, z jeńcami wziętymi „w obozie" przez specjalnych ajentów policyjnych, dołączamy raport samego pułkownika Hobbs „o sposobie badania, czyli, jak on powiada, „dochodzenia prawdy."—„Nie mogę pominąć wzmianki o tem, „że wziąłem lokaja służącego u Pawła Bogle za przewodnika—jest to chłopak pełen nadzwyczajnej roztropności. *Za pomocą cienkiego powroza, uwiązanego do strzemienia, i rewolwera przykładanego od „czasu do czasu do jego głowy, rozumiemy się wybornie*; zna on z nazwiska i fizjonomji wszystkich bez „wyjątku rokoszan wyspy, i obecnie poznał kapitanów, pułkowników i sekretarzy wśród niezmiernego „tłumu jeńców, których tylko co przyprowadzono; „*każę ich jutro rano rozstrzelać.*"

Takie są depesze oficera, dowodzącego wojskami regularnemi.

Obecnie powinniśmy zwrócić uwagę naszych czytelników na następujący wyjątek z listu specjalnego korespondenta dziennika *Jamaica Standard*:

„*Domniemani* rokoszanie, których zabrano do niewoli i przyprowadzono w zeszły wtorek, byli badani „przez inkwirenta (*provost-marshal)* w jego biurze; „lecz *z wyjątkiem tej okoliczności, że są oni maruderami, nic im nie dowiedziono takiego*, co by mogło „usprawiedliwić stawienie ich całą masą przed sądem „wojennym. *Około trzydziestu z nich uwiązano, jednego po drugim, do otworu działa i dano po pięćdziesiąt batów, inni zaś (około dwudziestu) odesłani zostali do sądu jako rokoszanie.* Pomiędzy tymi rokoszanami znajdował się George Marshall, mulat mający około 25 lat, który otrzymawszy czterdzieści „siedm razów, zgrzytnął zębami i rzucił na inkwirenta wzrokiem pełnym nienawiści i wyzwania. *Wydano natychmiast rozkaz odwiązania go od działa i „powieszenia go.* Nie tracono czasu i powieszono go „w obecności rokoszan."

Po wykazaniu całego okrucieństwa tych faktów i po postawieniu zapytania, „czy podobna, ażeby takie „postępowanie miało miejsce w kolonji angielskiej, w „której istnieją prawa angielskie i gdzie rząd angielski reprezentuje królowę? Czy to rzeczywiście oficerowie angielscy, ścigając ludzi, którzy nie dali nigdy „ognia w własnej obronie, lecz rzucają broń i upraszają o opiekę, odpowiadają na prośby razami bata i „stryczkiem," *Daily-News* przytacza dalsze cytacje:

„Lecz obraz przedstawia jeszcze ciemniejsze strony. Znajduje się na wyspie Jamaice plemie dzikie, złożone z pierwotnych mieszkańców wyspy; są to tak zwani marroni, których plantatorowie używali przed czterdziestu laty do odszukiwania zbiegłych niewolników. Rząd wziął ich na swe usługi i puścił ich na lud, upoważniwszy ich do zabijania tych wszystkich, których spodoba się im uznać za rokoszan. *Kingston Gleaner* z 19-go października ogłasza co do wywiązania się ich z powierzonego im zadania następujące sprawozdanie:

„Twarz ich, ozdobiona dobrze znanem *malowidłem wojennem*, rzuciła postrach w serca rokoszan „w Portland i we wschodniej części Saint-Thomas. „Przebiegają oni już kraj, szukając rokoszan, wypłaszając ich z kryjówek i *wytępiając wszędzie gdzie „na nich natrafią.* Donoszą, że przeszło stu rokoszan zostało już zabitych przez marronów".

„Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości co do uzdolnienia tych ludzi do służby królowej, *Gleaner* dodaje następujący fakt: „Przy egzekucji rokoszan, podczas gdy wisiały już ciała martwe, jako przykład „publiczny, marroni zgromadzili się około szubienic „i wykonali *taniec wojenny, którego dzika okrutność „była zaprawdę wspaniała...*"

„Błagamy nasz rząd, ażeby posłał niezwłocznie kogo takiego, któryby mógł położyć koniec temu szkaradnemu wybuchowi szalonych namiętności. Dopominamy się, w imieniu wszystkich tych, którzy szczycą się naszym charakterem narodowym, ażeby te krwawe czyny były potępione i ażeby zarządzono bezstronne śledztwo, zdolne spowodować wypędzenie ze służby narodowej, jeżeli nie możemy ukarać ich inaczej, ludzi którzy ściągają na nas pogardę świata ucywilizowanego."

Kronika Sądowa.

ROSÓŁ Z TRUPA.

Wiara w gusła i czary wyrugowana z państw stojących na czele cywillzacji i z miast będących zwykle ogniskiem oświaty, chroni się jeszcze w krajach, gdzie postęp ogólny nie stanął równie wysoko i po wsiach, gdzie w odległych zakątkach, w pośród prostego ludu, objawia się od czasu do czasu przez niedorzeczne praktyki.

U nas nie ma już wprawdzie tak wielkich czarowników i czarownic, żeby ich aż w podstarości pławić w stawie na powrozie, a burmistrza z ławnikiem palić w rynku musieli; nie ma i djabłów tak złośliwych, żeby ich zaledwie za pomocą uroczystych formuł i obrzędów wypędzić było można z opętanych przez nich pacjentów; wreszcie, przekonaliśmy się już, że prędzej uczciwą pracą i oszczędnością można się dorobić majątku, niż za pomocą cudownego kwiatu paproci posiąść niezliczone skarby w ziemi ukryte. Są jednak jeszcze ludziska, którzy wierzą w palące się po łąkach pieniądze, w łyka do wiązania djabłów, w amulety chroniące od złego, we wróżki i kabalarki, lub którzy sami widzieli żywe myszy robione z listków, za przyczynieniem się złego ducha, przez wiejskie dziewczyny. Dziś jeszcze rzucają widać uroki, ponieważ je odczyniają za pomocą kładzionych na wodę węgli i stosownych do tego szeptów, zamawiają choroby, odstraszają dzwonkiem grady i pioruny, i mają mnóstwo innych środków nadprzyrodzonych, zadających choroby lub uzdrawiających, albo też chroniących od zarazy ludzi i zwierzęta, nie przez zażycie, ale działaniem tajemniczem i cudownem. Mnóstwo jest tego rodzaju przesądów i nie ma zdaje się u nas człowieka, któryby choć raz w życiu nie spotkał się z czarami, a i wszyscy podobno wierzymy potrochu w dnie feralne.

Wszystkie te praktyki, dopóki nikomu nie szkodzą, godne są tylko politowania, a dopuszczający się takowych, zasługują raczej na poddanie ich moralnej i umysłowej kuracji, niż surowości praw karnych. Dopiero gdy przesądy, gusła i zabobony zaczynają naruszać spokojność i porządek publiczny, obrażać religję, targać się na cudze życie, zdrowie lub własność, wówczas i władza czuwająca nad społeczeństwem ma prawo i obowiązek wystąpić i nadużycie powstrzymać.

Jednakże i wtedy intencja działania, zły zamiar, wina tylko albo głupota, powinny być normą wysokości kary. Złodziej, który kradnie rzeczy kościelne dla prostego sprzedania ich i niegodziwego ztąd zysku, zasługuje jako złodziej i świętokradzca na surowsze daleko ukaranie niż naprzykład owczarz, zabierający potajemnie z kościoła stułę w tej przesądnej wierze, iż umieszczona w owczarni ochroni mu owce od zarazy. Nie ulega również wątpliwości, że surowo powinien być karany ten, kto odkopie i naruszy groby w celu obdarcia trupa lub znieważenia religijnych przekonań; ale wszystkie prawodawstwa europejskie naruszenie grobów i pochowanych w nich ciał zmarłych z innej przyczyny, z lekkomyślności, swawoli, głupoty, uważają za drugorzędne przestępstwa, po większej części przeciwko porządkowi publicznemu, i zwykle lżejszemi poprawczemi dotykają je karami. O naruszeniu zaś grobów z zabobonu prawie zupełnie nic nie mówią.

Gdyby jednak prawo karne chciało naruszenie grobów i ciał zmarłych skutkiem zabobonu uważać za jakieś osobnego rodzaju przestępstwo, to podług wszelkich zasad loiki prawodawczej i słuszności, musiałoby je zaliczyć do kategorji jeszcze lżejszych wykroczeń. Kto bowiem dopuści się podobnego naruszenia z lekkomyślności i swawoli, ten bliższym jest złego zamiaru w działaniu i surowiej powinien być karany, niż popełniający je dla guseł i dla zabobonów, zatem przez głupstwo i ciemnotę, które wyłączają prawie zły zamiar i wymawiają go od winy, a więc i surowszej kary, bardziej niż lekkomyślność i swawola.

Naruszenie grobów i ciał zmarłych skutkiem zabobonu wtedy dopiero, ściśle biorąc, mogłoby być na równi z naruszeniem ich przez lekkomyślność i swawolę, albo i surowiej karane, kiedy by zabobonowi towarzyszył wyraźny zły zamiar zaszkodzenia komuś przez gusła i czarodziejskie praktyki, a i w takim razie nie tyle owo naruszenie i zabobon, ile raczej wielkość wyrządzonego lub usiłowanego złego, stopień tego usiłowania i właściwość środków użytych, byłyby zasadą do ocenienia i poczytania karygodności.

Taki jest mniej więcej ogólny pogląd prawodawczy na kwestję przestępstw z zabobonu. Jak zaś zapatruje się na nią obowiązujący kodeks kar, poznamy to ze sprawy czterech zabobonnych owczarzy, których ciemnota i niedorzeczne przesądy o mało nie pozbawiły wszelkich praw i nie zaproponowały w odległe strefy Syberji.

Burmistrz miasta Janowa w gubernji Radomskiej otrzymawsy zawiadomienie, że w czerwcu 1862 roku odkopane zostały groby i uszkodzone ciała dwojga

starozakonnych na miejscowym cmentarzu żydowskiem, odbył stosowną rewizję, podczas której przy odkopanych rzeczywiście grobach, znaleziono rękę ludzką bez dłoni i palców, ubranie na głowę i włosy z brody żydowskiej. Przy obejrzeniu ciała mężczyzny dostrzeżono, iż brakowało mu nogi, dwóch rąk do stawów i genitaliów, a kobieta nie miała także głowy, wnętrzności, ręki jednej i nogi lewej. Skutkiem zaś dalszych poszukiwań, znaleziono na górze owczarni we wsi Gorzkowie stopę ludzką, i wykryto, że to wszystko zrobili okoliczni owczarze dla jakichsić guseł i czarów.

Pociągnięci z tego powodu do odpowiedzialności sądowej i bezzwłocznie uwięzieni: Antoni Ko. lat 23 mający, Antoni Ku. lat 38, Franciszek M. lat 33 i Jan C. lat 23 wieku liczący, wszyscy owczarze z wiosek pobliskich, bez żadnego wykształcenia i oświaty, dobrowolnie przyznali: że w czasie powyższym, za poprzedniem porozumieniem się, a głównie z namowy Antoniego Ko., który, jak utrzymuje Franciszek M., znany był w okolicy za czarownika, udali się nocną porą na cmentarz żydowski, dwa groby odkopali, dwa trupy wyjęli, poobrzynali im głowy, ręce, nogi, a żydowi i genitalia; że to wszystko Antoni Ko. włożył do worka i w życie ukrył, a w parę dni później zeszli się w krzakach w miejscu umówionem i przygotowane te części ciała ludzkiego, oprócz głowy żydówki po szczękę urwanej, którą jako zepsutą w polu porzucili,—w garnek włożone i wodą nalane gotowali; że otrzymanym ztąd rosołem, czyli odwarem z trupa we flaszki poprzelewanym wszyscy się podzielili, a nadto Antoni Ku. wziął jeszcze nogę żydowską dla siebie; że wreszcie wszystko to zrobili dla ochronienia owiec od zarazy, albowiem dziad Antoniego Ko. powiadał mu, że owce skrapiane taką wodą z trupa lub przepędzane przez miejsce nią polane, dobrze się wiodą i zdrowo chowają. Składając takie tłomaczenie, wszyscy obwinieni stanowczo zaprzeczyli zamiaru znieważenia cmentarza i ciał zmarłych; wszyscy oni wierzyli w zabobon, iż woda z wygotowanych trupów jest lekarstwem dla owiec, i nie mogli pojąć dla czego za czyn tak mały podług ich wyobrażeń, zwłaszcza że szanując swoją religję, poszli na cmentarz żydowski, mogłaby ich spotkać wysoka kara.

Na podstawie takiego przyznania się obwinionych, wspartego jeszcze zeznaniami świadków i okolicznościami śledztwem wykrytemi, tak sąd kryminalny gubernji Radomskiej, jak i sąd apelacyjny królestwa uznał ich wszystkich za przekonanych zupełnie o pogwałcenie grobów i znieważenie zmarłych w skutku zabobonu, i skazał z mocy *ustępu drugiego*, art. 246 kodeksu kar, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w Syberji.

Gdy od tych wyroków skazani odwołali się jeszcze do 3-ej instancji, senat rozpoznając tę sprawę ostatecznie uważał: że ponieważ obwinieni owczarze dopuścili się opisanego wyżej czynu bez żadnego złego zamiaru, gdyż celem ich zabobonnnej praktyki było zachowanie owiec od zarazy, przeto i *ustęp drugi* art. 246 niewłaściwie do nich zastosowano. Chociaż bowiem ustęp ten zagraża taką właśnie karę na jaką skazani zostali za pogwałcenie grobów skutkiem zabobonu i o zamiarze przestępcy nic nie mówi, wszelako uważając ustęp rzeczony w związku z dwoma innemi tego samego artykułu ustępami, które go uzupełniają i objaśniają, przechodzi się do przekonania: że karę w tym ustępie drugim oznaczoną, wtedy tylko można wymierzyć, gdy przestępcy zabobonnemu zły zamiar będzie dowiedziony. Mianowicie też ustęp trzeci najmocniej o tem przekonywa. W ustępie tym bowiem przez wyrażenie się: „*Jeżeli zaś* pogwałcenie grobów dokonanem zostało *bez żadnego złego zamiaru*, ze swawoli etc," prawodawca uczynił wyraźny ze złego zamiaru wyjątek od dwóch pierwszych ustępów, i przez to objaśnił, że do wymierzenia kary tak z ustępu pierwszego, jak i drugiego zły zamiar koniecznie jest potrzebny, że zatem, pogwałcenie grobów aczkolwiek z zaborem, jeżeli wszakże nastąpiło bez złego zamiaru, nie może być z mocy ustępu drugiego karane, ale że w takim razie jedynie tylko ustęp trzeci może być zastosowany właściwie.

Jakoż senat na tych opierając się zasadach, zaskarżone wyroki uchylił, ustęp trzeci art. 246 kodeksu kar do czynu obwinionych zastosował, i wszystkich czterech tylko na dom poprawy po miesięcy jedenaście osądził.

M.

Kronika.

* (Ciekawa sprawa o zamiar zabójstwa), osądzoną została na d. 24 z. m. w wiedeńskim sądzie kryminalnym. Na ławie oskarżonych zasiadł Aleksy Wyrubow, rodem z cesarstwa ruskiego, liczący lat 23 wieku, który od 1 marca r. b. bawił w Wiedniu dla ukończenia studjów lekarskich. Przez przyjaciela wprowadzony do domu rodziny Matrowiczów, wszedł on w poufałe stosunki z panną Emmą Matrowicz. Znudzona ciągłą naganą i wymówkami krewnych, Emma opuściła dom rodzinny i udała się do Wyrubowa. Wkrótce jednak żałowała tego kroku, i z rozpaczy chciała trucizną życie sobie odebrać. Jednakże sztuka jej kochanka uratowała ją. Tymczasem rodzina panny postanowiła poszukiwać młodego doktora, a technik Włodzimierz Kaczala, przyjaciel domu, podjął się rozprawić z Wyrubowem.—Na dniu 23 wezwano go do mieszkania cierpiącej Emmy. Doktór stawił się, lecz przyjęty został na wstępie przez Kaczałę najhaniebniejszemi wymysłami i oskarżeniem, że w łotrowski sposób zniesławił pannę. Doktór W. który czuł się w tej sprawie zupełnie niewinnym, odpierał z energją ten zarzut. Pomimo tego Kaczała, uderzył go pięścią wtwarz i rzucił nim o drzwi; gdyby nie interwencja sióstr chorej, kto wie coby się stało. Wyrubow nie mogąc znieść tak krzyczącej krzywdy wyzwał Kaczałę na pojedynek; ten wyzwania nie przyjął, mówiąc: „dowiedź przód, żeś jest człowiekiem honoru". Rozszalały tą nową obelgą W. odpowiedział, „kiedy nie chesz się bić, to cię jak psa zastrzelę" i wybiegłszy do domu w kilka minut wrócił —znowu wyzywając Kaczałę na pojedynek. Ten jednak odmówił, ale widząc że W. dobywa pistoletu rzucił się na niego, powstał tumult, padł strzał, na skutek którego zbiegli się sąsiedzi wezwano policją i Wyrubow został aresztowany. Pomijając opis toku sprawy przed sądem—dodamy, że sąd 1-ej instancji pomimo wniosku prokuratora, żądającego 10 lat więzienia dla obwinionego, po godzinnej naradzie, wydał wyrok następujący: Aleksy Wyrubow zostaje dla braku dowodów uwolniony od zarzutu zamiaru morderstwa—zaś z powodu przestąpienia prawa o bezpieczeństwie osobistem i przestępstwa przeciw prawu posiadania broni palnej skazanym zostaje na 4 miesiące więzienia i 5 fl austr. kary—na zwrot kosztów procesu i konfiskatę jego broni i amunicji. Prokurator i oskarżony jednak apelowali od tego wyroku

* Wyjechał z Warszawy, jenerał-lejtnant książę *Massalski*, do twierdzy Nowogieorgiewskiej.

* *Listy niewłasciwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 22 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: J. S. Lubert w Brześciu-Litewskim, Juljan Jaranow w Petersburgu, Izabela Wroczyńska w Kamionce przez Korzec gubernji Wołyńskiej, Ida Elewart u kapitana inżeniera Matwiejewa w Brześciu-Litewskim, Anna Pawłowa w Wilnie, Grzegórz Kiński w Pryłaku Połtawskiej gubernji, wewnątrz listu 5 Kapfr, Wilhelm Pecolt w Szczakach, S. Rabinersohn w Białym-Stoku.

* W dniu 22 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 1, żeńskiej 1; *Starozakonnych* męzkiej 2, razem 4; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Gustaw Edward Reinhold podof. gwar., z Schurr Krystyną; Antoni Obrzydowski szczot., z Józefą Paryjewską; Wincenty Dobrowolski, z Anną Budzyńską; Wojciech Kamiński żołn. urlop., z Marjanną Piotrowską służ.; Olszewski Hipolit jeom. pryw., z Kalicką Pauliną; Sobolewski Józef stoł., z Czarnomską Marjanną służ.; *Starozakonni*: Lewin Kohn kup., z Balbiną Marsop; Izrael Berenbaum mydl., z Brajndlą Kryper; zmarli *Chrześcjanie*: Mińkowski Walenty lat 63 wyrobn.; Rybińska Józefa lat 31 służ.; Mantey Marjanna lat 8 cór. kolon; Juljan Godlewski mies. 1 syn szynk.; Drescher Emma Berta mies. 9 cór. czel. siodlar.; *Starozakonni*: Sura Rakomer lat 63; Pentelka Chaja Rywka lat 36; Ita Gelsarlet lat 31 żona rab.; Ryczywół Abram lat 2 i pół syn bakał.; Goldman Malja lat 2; Bornsztejn bezim. dni 2 cór. magl.

Kalendarz.

W piątek, 24 listopada.—św. Jana od krzyża wyzn.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 37; zach. ogodz. 4 min. 56.

W sobotę, 25 listopada.—św. Katarzyny pan. męcz.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 39; zach. o godz. 3 min. 55.

Widowiska.

Warszawa, d. 11 (23) listopada.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; akt baletu **Gizella**. (Zacznie się o godz. 7-ej). *Jutro* **I Puritani**, przez artystów włoskich; Abonament N. 7. lit. C. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Wczoraj* dawano operę **Lukrecja Borgja**, przez artystów włoskich; było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Sztuka i Handel** (1-y raz). (Zacznie się o godzinie 7-ej.) — *Wczoraj*, dawano **Pan Geldhab**; **Indjana i Charlemagne**; było osób 700.

Ceny targowe.

dnia 10 (22) *listopada.*

Rodzaj produktów	Korzec od — rs.	kop.	do — rs.	kop.
Pszenica. Waga 230—245 f.	5	25	7	$13\frac{1}{2}$
Żyto „ 215—230 f.	4	$50\frac{1}{2}$	4	75
Jęczmień	2	70	3	30
Owies	1	95	2	10
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	1	5	1	20

Pud siana od k. $30\frac{2}{3}$—$37\frac{1}{2}$. Pud słom. od k. $22\frac{1}{2}$—25

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 200; Jęczmienia 200; Owsa 300 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. $57\frac{1}{4}$ do rs. 2 k. $63\frac{1}{2}$

Garniec „ od rs. — k. 84 do rs.—kop. 86

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1,455.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 10 (22) *listopada*

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	749 5	749 2
Termometr Reaum.	+0.°6	+ 0.°1
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 1°6 R Największe zimno — 0°0 R.

Z rana d. 11 (23) listopada + 1°0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 11 (23) Listopada 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	83	$91\frac{1}{9}$	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II.	12	$49\frac{5}{6}$	12	$39\frac{5}{6}$
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc. „ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	89	68	89	18
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	—	—	—
Metaliki Lutowe	100	33	—	—
„ Sierpniowe	100	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	92	50	92	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	124	50
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	75	70	25
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

Miejsce	Suma	Termin	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	80	112	65
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	112	$72\frac{1}{2}$	112	50
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	172	95	172	65
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	67	7	65
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	10	91	80
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	105	30	105	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	17	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. — k $58\frac{8}{9}$

„ „ „ od Listów Zastaw. kop. $25\frac{1}{6}$

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. $56\frac{17}{18}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 10 (22) Listopada 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		$71\frac{7}{8}$
6ta „ „		$86\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		69
Listy Zastawne 4%		$64\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		79
Weksle na Warszawę		$78\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$87\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$85\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$92\frac{3}{8}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{3}{8}$
Nowa Pożyczka Premiowa		$89\frac{3}{4}$
Żyto na targu		54
„ dostawę późniejszą		$53\frac{1}{2}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		107 80
„ Hamburg		80 60
„ Paryż		43
Pożyczka Narodowa		67 70
5% Metaliki		64 70
Akcje Banku Kredytowego		159 40
z Paryża.		
Renta 3%		68 60
Akcje Kredytu Ruchomego		877
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		$88\frac{1}{8}$
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *6987*) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

W myśl art. 1 Najwyższego Ukazu o zbiegłych z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. Rząd Gubernialny wzywa wymienione poniżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie są wiadome, albo wyjechawszy za granicę za paszportami, pomimo ich ekspiracji nie wracają, aby w przeciągu 6 tygodni licząc od daty niniejszego wezwania zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldowały, w przeciwnym bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie i postąpi się z niemi jako samowolnie kraj opuszczającemi:

Wojciech Morkowski lat 26 właściciel wsi Pamiątków w Powiecie Kaliskim, 2) Kazimierz Wodziński lat 49 właściciel wsi Sułków w Powiecie Włocławskim.

Warszawa, d. 14 (26) Październ. 1865 r.
Gubernator, Jenerał Lejtnant Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. *6996*) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5 Klasie 105 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 6,583, wygrał rs 7,500.
Nr. 11,618, ,, rs. 5,000.
Nra: 388 i 2889. po rs 1,000.
Numera: 12,424, 14,188, 17,948 i 19,080, wygrały po rs. 500.
zaś Nra: 7,082, 7,271, 8,16?, 9,588, 10,240, 11,161, 17,729 i 19,072, wygrały po rs. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1865 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *6976*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału* I.

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia:

1. Prospera Budziszewskiego właściciela sum rs. 2355 resztującej i rs. 750 w dziale IV pod Nr 4 i 5 na dobrach Pniewo A. oraz rs. 4,500 i rs 1,800 w dziale IV pod Nr. 10 i 11 na dobrach Jeżewo.

2. Franciszki Downarowiczowej właścicielki sum: rs. 1,800 rs. 600 resztującej rs 560 na dobrach Ossowcu w dziale IV pod N. 10 15 i 24 zamieszczonych

3. Karola Bellacha właściciela nieruchomości Łomża pod Nr. hypotecznym 64 położonej.

4. Antoniego i Konstancji z Skrodzkich małżonków Bruszewskich właścicieli nieruchomości Łomża Nr. hyp. 190 oznaczonej i wreszcie.

5. Lejby albo Lewina Moszkowiczu Kaufman właściciela nieruchomości Łomża Nr. hyp. 59 oznaczonej oraz właściciela sumy rs 2706 z większej sumy rs. 3 512 na dobrach Siemień A w dziale III pod Nr. 10 zamieszczonych; toczy się postępowanie spadkowe Wzywa przeto wszystkich interesowanych do uregulowania tych spadków pod prekluzją na dzień 1 (13) Czerwca 1866 r. w Kancelarji Ziemiańskiej tu w Łomży przed podpisanym Rejentem nastąpić mającym.

Łomża d. 1 (13) Listopada 1865 r.
Mikołaj Boguski.

(*N. D. 6985*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Po śmierci Izraela i Chai z Rypińskich małżonkach Bornsztein właścicielach nieruchomości w mieście Włocławku, przy ulicach Nowej i Cyganka pod Nr. 399 dawniej a teraz 319 położonej, otworzył się spadek do regulacji ktorego termin na dzień 18 (30) Maja 1866 r. godzinę 10 z rana wyznacza pod prekluzją.

Brześć d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.
Jezierski.

(N. D. *6977*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

1. Po Franciszku Dzwonkowskim właścicielu nieruchomości w mieście Ostrołęce Nr. 24-ty.

2. Józefie Szubłowskiej współwłaścicielce części ziemskiej na wsi Nowa wieś Kujawy.

3. Wincenty Fakund Gozłkowskim wierzycielu sumy rs. 1 650 na dobrach Przeździeckie Grzymki, w dziale IV Nr. 11 ubezpieczonej; ogłasza postępowanie spadkowe, do którego strony interesowane w dniu 3 (15) Czerwca 1866 r pod prekluzją z prawami swemi zgłosić się winny.

Ostrołęka d. 1 (13) Listopada 1865 r.
Karpiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 6690*). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe w pałacu Komisji Rządowej przy ulicy Rymarskiej w sali jej posiedzeń, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na trzechletnie wydzierżawienie, poczynając od d. 20 Marca 1 Kwietnia) r. p. 1866 placów Skarbowych pod N-rami 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602 i 2603 w Warszawie przy ulicy Bugaj położonych, zawierających łokci kwadrat. 102,456 od sumy rs. 2,571 k. 25 rocznie, a kto nad tę sumę w opieczętowanej deklaracji najwięcej postąpi, temu dzierżawa placów przyjzną zostanie.

Mający więc chęć wziąść place w dzierżawę, obowiązany przed terminem licytacji: złożyć najprzód w Banku Polskim lub w kasie Głównej Królestwa vadium w gotowiźnie, w listach likwidacyjnych, w listach zastawnych w obligach skarbowych Królestwa lub w innych papierach publicznych na kaucje przez rząd przyjmowanych w sumie rs. 650, a następnie przed oznaczoną do licytacji godziną złożyć Komisji deklarację pismienną opieczętowaną z dołączeniem kwitu na złożone vadium, i z zamieszczeniem sumy, jaką obowiązuje się płacić corocznie Skarbowi za dzierżawę tych placów, a w terminie i miejscu do licytacji oznaczonym, stawić się osobiście lub przez osobę upoważnioną.

Deklaracja powinna być na popierze stemplowym ceny k. 75 napisana i podpisana, podług wzoru niżej zamieszczonego, a złożone najpóźniej w dniu oznaczonym na odbycie licytacji przed godziną 12 ą w południe, podane zaś później lub obejmujące odmienne od postanowionych warunki i zastrzeżenia albo nieopatrzone kwitem na złożone vadium, unieważnionemi będą.

Warunki do licytacji i do kontraktu na dzierżawę pomienionych placów, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy świąt w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w biurze Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych, od godziny 9 z rana do godziny 3-ej po poludniu.

Wzór do Deklaracji.

Niżej podpisany mając chęć wziąść w dzierżawę na lat trzy siedm placów Skarbowych pod N-ami 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602 i 2603 w Warszawie przy ulicy Bugaj położonych, podług ogłoszenia z dnia NN. w pismach publicznych zamieszczonego, zobowiązuję się płacić rocznie za dzierżawy tych placów sumę rs. (wypisać sumę ofiarowaną liczbami i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach do licytacji podanych, które miałem sobie okazane, one odczytałem i zrozumiałem. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w sumie (wypisać wyrazami) dołączam i to wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania) podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Warszawa, d. 18 (30) Października 1865 r.
Z upoważnienia Dyrektora Głównego,
Prezydującego p. o. Dyrektora Wydziału,
Dąbrowski.
Dyrektor Kancelarji, Rogalewicz.

(N. D. *6998*). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 16 (28) Listopada r. b. jako nowym terminie, o godzinie 12-ej z rana, odbędzie się w biurze tutejszym głośna in minus licytacja od ceny podwyższonej na dostawę 300-tu sążni kubicznych drzewa opalowego sosnowego dla Rządu Gubernjalnego Warszawskiego w ciągu r. p. 1866.

Mający przeto chęć ubiegania się o tę dostawę, zaopatrzeni w dowód kasy gubernjalnej na złożone vadium w kwocie rs 750 gotowizną, lub w papierach przez Rząd na kaucję przyjmowanych, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu wyżej wskazanem.

Warunki tej dostawy dotyczące, przejrzeć można w wydziale skarbowym, sekcji, kontroli kas i rachunkowi w zwykłych dniach i godzinach biurowych.

Warszawa, d. 8 (20) Listopada 1865 r.
Radca Gubernialny, podp.: Sawicki.
Za Naczelnika Kancelarji,
(podp.): Dobrowolski.

(N. D. *6970*). *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej*

Podaje do wiadomości publicznej, że pod dniem 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku $186^5/_6$ materjałów, naczyń i narzędzi do manipulacji Menniczej potrzebnych, według wykazu tychże ilościowego i warunków, które każdodziennie, z wyłączeniem dni świątecznych, w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji, naznacza się suma rs. 329 kop. $96^1/_2$ a vadium rsr. 33 wynosi.

Warszawa, d. 3 (15) Listopada 1865 r.
p. o. Dyrektora, Pusch.
Sekretarz, Biendugowski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 3 (15) Listopada r. b. zamieszczonego w pismach publicznych, składam niniejszą deklarację, które podejmuje się dostawy do Mennic- w ciągu roku $186^5/_6$ materjałów, naczyń i narzędzi, w ilości niżej wyrażonej po cenach następujących:

11 funtów bawełny po Rs. kop., za Rs. kop.
480 funtów pakuł po rs. k., za rs. k.
80 ,, okrętów konopnych po rs. k., za rs. k.
60 ,, szpagatu po rs. k., za rs. k.
300 arszynów linki po rs. k., za rs. k.
5 ryz papieru pakowego po rs. k., za rsr. k.
20 arkuszu tektury po rs. k., za rs. k.
30 sztuk koryt po rs. k., za rs. k.
50 sztuk miecek po rs. k., za rs. k.
10 sztuk łopat po rs. k., za rs. k.
10 sztuk szufli po rs. k., za rs. k.
100 sztuk koszy po rs. k., za rs. k.
5 kóp trzonków do młotów po rsr. kop., za rsr. k.
8 kóp. mioteł po rs. k. za rs. k.
30 pęków słomy po rs. k. za rs. k.
100 funtów kleju po rs. k. za rs. k.
25 pudów kopyt po rs. k. za rs. k.
10 pudów kości baranich po rs. k. za rsr. kop.
2 pudy smoły po rs. k. za rs. k.
W oogóle za sumę Rs. k.

Podane ceny wypisać wyraźnie i bez przekreśleń

Wyraźnie rubli kopiejek poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżonym w warunkach licytacyjnych. Vadjum w ilości rsr. 33 załączam.

Stałe mojo zamieszkanie jest w Warszawie pod Nrem przy ulicy. . .

Warszawa, d. 1 (13) Grudnia roku 1865.
(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. *6995*) *Urząd Fabryki Stempla.*

Na mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 27 Października (8 Listopada) 1865 r. Nr 49380/12523, podaje się do wiadomości wykwalifikowanych majstrów stolarskich, iż w Urzędzie Fabryki Stempla w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej pod Nr 743 o godzinie 12 ej w południe dnia 8 (20) Grudnia 1865 r., przed Naczelnikiem tegoż Urzędu, odbywać się będzie licytacja in minus, na dostawę pak drewnianych do rozsyłania materjałów stemplowych, na przeciąg lat trzech, poczynając od kwoty kopiejek 44 za sztukę, przez deklaracje opieczętowane.

Deklaracje na papierze stempla arkuszowego ceny kop. 30 złożone być winny w dniu na licytację oznaczonym, najpóźniej do godziny 11-ej rano w biurze Urzędu Fabryki Stempla, na ręce Naczelnika tegoż Urzędu, później zaś złożone przyjętemi nie będą.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w gotowiźnie w sumie rs. 75, tudzież świadectwo właściwej władzy, że jest wykwalifikowanym majstrem stolarskim.

Warunki licytacyjne, jako też i modele do pak, mogą być przejrzane każdodziennie, (wyjąwszy świąt uroczystych i dni galowych) od godziny 10-ej z rana do 3-ej po południu.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Urzędu Fabryki Stempla z dnia roku podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dostawiać przez lat trzy do biura tegoż Urzędu, potrzebne do rozsyłania materjałów stemplowych, paki drewniane z drzewa suchego sosnowego, po kop. N. (ilość kopiejek wypisać literami) za jedną pakę, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wyszczególnionym. Vadium w kwocie rs. 75, tudzież świadectwo kwalifikacyjne załączam. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia miesiąca roku (tu podpisać własnoręcznie imię i nazwisko).

Deklaracje w innym sposobie podane i napisane niewyraźnie i niejasno, albo gdyby miały przekreślenia, lub zawierały odmienne warunki, uważane będą za nieważne.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1865 r.
Naczelnik Urzędu Fabryki Stempla
Tański.

(N. D. *6972*). *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго военнаго госпиталя по распоряженію Начальства будетъ производится 15 торгъ, а 18 числа сего мѣсяца, переторжка, на починку неисправныхъ госпитальныхъ вещей, за первую половину сего 1865 г.

Г. Варшава, 9 Ноября дня 1865 г.
Смотритель Госпиталя,
Подполковникъ, Парарщковъ.

(D. (N. 6952) *Ивангородская Инженерная Команда.*

Согласно распоряженія Начальника Инженеровъ Варшавскаго Военнаго Округа отъ 3 сего Ноября за N. 5482, будутъ производены при Ивангородской Инженерной Командѣ изустно съ допущеніемъ и запечатанныхы объявленій торги и переторжка, первые 25 Ноября (7 Декабря), а послѣдняя 29 Ноября (11 Декабря) сего года, на поставку 500 русскихъ кубическихъ саженъ известковаго кашня для работъ Ивангородской крѣпости.

Желающій Участвовать въ этихъ торгахъ лично или посродствомъ запечатанныхъ объявленій, долженъ представить въ Ивангородскую Инженерную команду залогъ въ 2000 руб. сер. въ наличныхъ деньгзхъ или кредитныхъ бумагахъ, имѣющихъ курсъ въ Царствѣ Польскомъ безъ 10% и чтобы запечатанныя объявленія были совтавлены на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства.

Кр. Ивангородъ 6 Ноября 1865 г.
Командиръ Команды,
Инженеръ,
Подполковникъ, Прокоповичъ.

(N. D. *6997*) *Inżynier Konstruktor Mostu Aleksandrowskiego*

Podaje do publicznej wiadomości że dalsza sprzedaż drzewa otrzymanego z rozbiorki mostu tymczasowego, a złożonego w stosach na Pradze na placach budowy mostu będzie się odbywać, począwszy od dnia 18 (30) Listopada r. b. przez głośne in plus licytacje, każdodzienie o godzinie 10 rano w Biurze Konstruktora, oprócz dni świątecznych po obniżonej cenie o 25% od pierwotnego szacunku.

Warunki sprzedaży mogą być przejrzane w godzinach biórowych.

Podpółkownik, Chrzanowski.

(*N. D. 6978*). *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Zawiadamiam interesowaną publiczność, że w mieście Radzyminie przed Sekwestratorem Skarbowym Madalińskim dnia 1 (13) Grudnia r. b odbywać się będzie licytacja na sprzedaż: *a*) klaczy gniadej, *b*) ogra gniadego, *c*) bryczki nejdyczanki, *d*) bryki wasągowej, *e*) stołu politurowanego, *f*) trzech krzeseł wyplatanych, *g*) lustra, jak niemniej, że w dniu następnym to jest 2 (14) Grudnia t. r. przez pomienionego Sekwestratora na gruncie dóbr Tłuszcz sprzedanemi będą dziesięć tysięcy sztuk cegły wartości rs. 600. Tak pierwsze jako i drugie obiekta zajętymi zostały na rzecz zaległości skarbowych dominium dóbr Tłuszcz obciążających. Mający przeto chęć licytowania w terminach i do miejsc powyżej oznaczonych przybyć mogą.

Mińsk dnia 5 (17) Listopada 1865 r.
w z. Asesor Kolegjalny, Kobosko.

(N. D. *6850*). *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Gdy oznaczona w biurze Powiatowem Koninie na d. 25 Października (6 Listopada) r. b. głośna w 2-m terminie licytacja na entrepryzę pobudowania nowej szopy murowanej do narzędzi ogniowych w Koninie nie doszła do skutku, podaję zatem do powszechnej wiadomości, że trzecia na tę entrepryzę licytacja od sumy rs. 2,107 kop. 30 kosztorysem oznaczonej, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje w biurze tutejszego Powiatu d. 29 Listopada (11 Grudnia) b. r.

Deklaracje składane być winny najpóźniej do godziny 3-ej po południu, podług wzoru poniżej domieszczonego napisane czytelnie bez poprawek a liczby wyraźnie literami wypisane, z dołączeniem do tejże deklaracji kwitu kasy skarbowej lub miejskiej na złożenie vadium w kwocie rs. 211 oraz świadectwa kwalifikacyjnego miejscowej władzy. Deklaracje z poprawkami i nie podług formy pisane, lub po terminie nadesłane nie będą przyjęte.

Warunki do licytacji w każdym czasie przejrzeć można w biurze Powiatu w godzinach służbowych.

Konin, d. 29 Paźd. (10 Listop.) 1865 r.
Moss.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z d. 29 Października (10 Listopada) b. r. Nro 19,986 podaję niniejszą deklaracją, że obowiązuję się pobudowania nowej szopy murowanej do narzędzi ogniowych w mieście Koninie za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami wyraźnie bez skrobań i poprawek) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zawartym, które są mi wiadome.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 211 do-

łączony i takowe wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub) o nadesłanie pocztą do N. na mój koszt proszę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem w N. dnia miesiąca, roku 1865.

(Podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 6700) *Magistrat miasta Grójca.*

Podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że na mocy odręcznego upoważnienia W. Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 25 Października (2 Listopada) r. b. Nr. 27,932 odbywać się będzie w Magistracie miasta Grójca sekretna in minus licytacja na pobudowanie szlachtuza drewnianego tekturą smołowcową krytego, postawienia przy tymże studni, urządzenia przejazdu i przekopaniu strugi ze sprowadzeniem wody pod szlachtuz, oraz sprawienia utensyliów do szlachtuza potrzebnych w d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o g dzinie 10 z rana od sumy rsr. 1,860 kop. 56¼ anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych dnia 29 Września (11 Października) 1865 r. zatwierdzonem, obętej. Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcą się w miejscu i czasie oznaczonym stawić.

Deklaracje złożone być winny podług wzoru poniżej zamieszczonego, napisane bez skrobań i poprawek do których dołączony być winien kwit którejkolwiek kasy skarbowej lub Banku Polskiego na złożone vadium rsr. 186 k. 50½ bez którego deklaracja przyjętą nie będzie O innych warunkach dowiedzieć się można w Magistracie miasta Grójca każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Grójec d. 25 Paździer. (6 Listopada) 1865 r.

Oskólski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasa Grójca z dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. Nr. 2,632, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć wykonanie wybudowania szlachtuza w mieście Grójcu, postawienie przy tymże studni, urządzenia przejazdu, przekopania strugi ze sprowadzeniem wody pod szlachtuz i sprawienie utensyliów do tegoż, w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę r.r. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obętym.

Kwit kasy N. N. na złożone vadium rsr. 186 kop. 50½ wyraźnie rub. sto ośmdz esiąt sześć kopiejek pięć ziesiąt i pół wynoszące dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca N. roku 1865.

(Pod isać imię i nazwisko).

(N. D. 6951) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że z powodu niedoszłej do skutku w dniach 1 (13) 2 (14) i 3 (15) b. m. licytacji, na dostawę dla Szpitala Dzieciątka Jezu niektórych artykułów przez ciąg czasu od dnia 1 Stycznia do końca roku 1866, oznaczony został powtórny termin do takowej licytacji na dzień 16 (28) Listopada r. b. godzinę 11-tą rano.

Przybliżona ilość rocznej dostawy i ceny do licytacji in minus są następujące:

1. Mąki parowej pszennej mątowej Nr 0 około pudów 326, od ceny rs. 2 kop. 26 za pud.
2. Mąki pszennej francuzkiej Nr 1 około pudów 2,551 od ceny rs. 1 kop. 64 za pud.
3. Mąki psz nnej francuzkiej Nr 2 około pudów 2,551 od ceny rs. 1 kop. 64 za pud.
4. Mąki żytniej pytlowej Nr 2 około pudów 3,513, od ceny rs. 1 kop 30 za pud.
5. Mąki żytniej razowej około pudów 562 od ceny rs. 1 kop. 10 za pud.
6. Kaszy jęczmiennej Skierniewickiej w ½ grubej, a w ¼ średniej i drobnej czetwierti 396 od ceny rs. 6 kop. 81 za czetwiert.
7. Kaszy greczanej grubej czetwierti 60, od ceny rs. 9 kop. 21 za czetwiert.
8. Wina węgierskiego garncy 65, od ceny rsr. 2 kop. 70 za garniec.
9. Wina francuzkiego garncy 947, od ceny rsr. 2 kop. 40 za garniec.
10. Cukru pudów 113, od ceny rs. 8 kop. 40 za pud.
11. Towarów kolonjalnych po cenach ustanowionych, warunkami licytacyjnemi objętych za odstąpieniem od ty hże procentu.
12. Octu wiader 197, od ceny kop. 40 za wiadro.
13. Śledzi w ¼ części półholenderskich, a w reszującej ilości prostych kóp 376, od rsr 1 kop. 50 za kopę.
14. Mięsa wołowego bez podatku konsumcyjnego pudów 4,736, od ceny rsr. 3 za pud.
15. Mięsa cielęcego bez podatku konsumcyjnego, pudów 626, od ceny rsr. 4 za pud.
16. Mięsa wieprzowego bez podatku konsumcyjnego, pudów 175, od ceny rs. 3 za pud.
17. Mięsa baraniego bez podatku konsumcyjnego, pudów 60, od ceny rs. 3 za pud.
18. Okowity 10-ej próby, bez podatku konsumcyjnego wiader 377, od rs. 2 kop. 45 za wiadro.
19. Drożdży funtowych funtów 300, od ceny kop. 20 za funt.
20. Jaj kóp 1,651, od ceny kop. 72 za kopę.
21. Oleju rzepakowego preparowanego do amp, wiader 403, od ceny rs. 4 za wiadro.
22. Świec łojowych rurkowych pudów 83, od ceny rsr. 6 kop. 90 za pud.
23. Świec stearynowych pudów 17, od ceny rs. 10 za pud.
24. Sody pudów 200, od ceny rs. 1 kop. 60 za pud.
25. Mydła szarego pudów 215, od ceny rs 3 kop. 40 za pud.
26. Mydła twardego pudów 23, od ceny rs 4 kop. 80 za pud.
27. Materjałów aptecznych po cenach cennikiem ustanowionych za ustąpieniem procentu.
28. Szkła dla apteki kop. 500.
29. Siana pudów 1,000, od ceny kop. 36 za pud.
30. Owsa czetwierti 68 od ceny rs. 3 za czetwiert.
31. Trumien drewnianych sztuk ile wypadnie, od ceny rs. 1 za sztukę.
32. Szczotek do mycia podług o ile okaże się potrzeba, a to według okazanych wzorów, od ceny kop. 50 za sztukę.
33. Szczotek do froterowania o ile się okaże potrzeba, a to według okazanych wzorów, od ceny rs. 1 kop. 35 za parę.
34. Szczotek do zamiatania o ile się okaże potrzeba, a to według okazanych wzorów, od ceny kop. 70 za sztukę.
35. Szczotek do kurzu o ile się okaże potrzeba, a to według okazanych wzorów, od ceny kop. 22½ za sztukę.
36. Węgli kamiennych korcy 4,000, od ceny kop. 65 za korzec.
37. Pobielania naczyń miedzianych, żelaznych i t. p. robót kotlarskich i mechanicznych, od sumy rocznie oznaczonej rs. 180.
38. Wprawiania szyb szklannych w gmachach szpitalnych, od sumy rocznie oznaczonej rs. 315.
39. Utrzymania w całości wszelkich naczyń bednarskich, od sumy rocznie oznaczonej rs. 90.
40. Czyszczenia kloak, od sumy rocznie oznaczonej rs. 325.
41. Konserwę dachów dachówką krytych, od sumy rocznie oznaczonej rs. 231.

Licytacja na każdy z wymienionych wyżej artykułów oddzielnie odbywać się będzie w Kancelarji Szpitala przez deklaracje opieczętowane, a potem głośna, do których wzór podanym został w poprzedniem ogłoszeniu d. 12 (24) Października r. b. Nr 4,209.

Deklaracje wedle wzmiankowanego wzoru, bez skrobań, przekreślań lub poprawek napisane i wsparte dowodem na wniesione do Kasy Szpitalnej vadium, złożone być winny najdalej na godzinę przed terminem licytacyjnym do rąk Członka Rady Zawiadującego Częścią Nadzorczą Szpitala lub jego Pomocnika, później bowiem złożone i nie podług wzoru napisane, przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej w godzinach biurowych codziennie.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1865 r.

Opiekun Prezydujący, Mianowski.

(*N. D. 6990*) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości publicznej że w d. 17 (29) Listopada r. b. o godzinie 5 po południu w Kancelarji Domu Przytułku i pracy za rogatką Wolską, odbędą się licytacje przez deklaracje opieczętowane, 1. na dostawę drzewa sosnowego na opał sążni kubicznych 60. 2. Na dostawę oleju rzepakowego, świec i mydła w ciągu całego roku przyszłego, w ilościach i od cen in minus warunkami licytacyjnemi oznaczonych, vadjum do pierwszej licytacji wymagane jest rs. 50 a do drugiej rs. 30.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego dnia w Kancelarji Instytutowej.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1865 r.

Prezydujący Hempel.

(N. D. *6986. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Z powodu spelzłej bez skutku licytacji na ważne dostawy dla szpitala w r. 1866, Rada Szczegółowa zawiadamia osoby interesowane, że na dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się w kancelarji szpitala, powtórna licytacja na dostawę przez rek 1866 mięsa, mleka, chleba i bułek, oleju, świec i mydła, pasków rupturowych, bandaży, oraz na uskutecznienie roboty drukarskiej, szklarskiej, a w końcu na przedsiębierstwo oczyszczenia aparatów kloacznych.

Warszawa, d. 8 (20) Listopada 1865 r.

Prezydujący, w z. Członek Rady,

Nathan Winawer.

(N. D. 6991) *Komisarz Policji Administracyjnej Cyrkółów 3 i 11 Miasa Warszawy.*

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych sukcesorów, niegdy Romana Matyszkiewicza, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej pod d. 3 (15) Listopada r. b. za N. 9423 wydanego, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 (28) t. m. i r. o godzinie 11 przed południem, pod Nr. 2794 przy ulicy Leszczyńskiej sprzedane zostaną przez publiczną licytacją, różne ruchomości i garderoba, po rzeczonym wyż Matyszkiewiczu pozostałe, a to za gotowe pieniądze, zaraz płacić sie mające.

Brodzki.

(N. D. 6923) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości publicznej że dnia 11 (23) Listopada b. r., o godzinie 11 przed południem, na gruncie dóbr Wręcza, pomiędzy Stacją Drogi Żelaznej Rudą Guzowską a miastem Mszczonowem położonych, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż objektów następujących:

1. Powóz, 4 konie cugowe, ogier, klacz rasy angielskiej wierzchowa, (bryczka węgierka).
2. Rozmaite meble i lustra.
3. Jałowizny sztuk 20.
4. Źrebiąt sztuk 14.
5. Grochu fur 90, żyta kóp 135, owsa kóp trzydzieści.
6. Owiec sztuk 900.

Tarczyn d. 1 (13) Listopada 1865 r.

Sobocki.

(N. D. *6953*) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Sieradzkiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia W-go Naczelnika Powiatu Sieradzkiego, będzie sprzedawany na dniu 16 (28) Listopada r. b. w mieście Szadku, na rzecz należności skarbowych za Rzechlę Drużbińską.

Aparat gorzelniany, dziś nieczynny i nawet ze swych posad wydobytym.

Sieradz dnia 4 (16) Listopada 1865 roku.

Teresiński.

(N. D. 6931) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Sieradzkiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia W. Naczelnika Wojennego Powiatu Sieradzkiego, będą sprzedawane we wsi Rososzycy położonej w Okręgu Szadkowskim na d. 23 (5) Grudnia r. b. i dni następnych na rzecz rs. 5141.

a) Aparat gorzelniany (Pistorjusza).
b) Mekle najświeższego gustu pod gobeliną, w kilku garniturach.
c) Brązy, marmury i kryształy, jako ozdoby salonowe.
d) Lustra rzadkiej wielkości, z ornamentami i ramami złoconemi.
e) Fortepian doskonałością wyróżniający się.
f) Powozy, konie cugowe i uprzęże modne.
g) Inwentarze żywe, krowy, stadniki, cięlęta, źrebce, owce, woły i konie.
h) Młocarnia z fabryki Evans et comp.

Sieradz d. 4 (16) Listopada 1865 r.

Teresiński.

N. D. 6930) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości Publicznej, iż odbywać się będą w biórze górniczym w Dąbrowie w dniu 18 (30) Listopada b. r. licytacje in minus za deklaracjami opieczętowanemi na papierze stemplowym ceny kopiejek srebrem 30 złożyć się winnemi na entrepryzy to jest:

Po raz piąty.

1. Dostawy drzewa z lasów prywatnych w latach 1866/8 od cen tych samych jakie do czwartej licytacji były na praetium oznaczone ze zmianą do piątej licytacji że dostawa tego drzewa już nie ogółem jak dotąd lecz partjami wypuszcza się i na te entrepryzy licytacje odbyte zostaną.

a). O godzinie 12 w południe na dostawę drzewa budulcu średniego, małego i krokiew do kopalń węglowych Reden, Ksawery, Cieszkowski, Schuman i Łabęcki w wartości rs. 19,121.

b). O godzinie 1-ej z południa na dostawę krokwi do Kopalń galmanowych Ulisses, Anna, Jerzy i Józef i do kopalni Rudy żelaznej pod Porąbką w wartości rs. 1,857

c). O godzinie 1½ z południa na dostawę krokwi do kopalni galmanu Barbara, do kopaalń Rudy Żelaznej Siemonia, Najdziszew i Mierzęcice, do kopalni glinki August i do kopalni węgla w Strzyżowicach w wartości rs. 1,657.

Po raz pierwszy.

2. O godzinie 2-ej z południa na dowóz drzewa różnych rozmiarów z lasów Rządowych do budowl i machin w Okręgu w wartości rs. 500.

Mający chęć podjęcia się tych entrepryz obowiązany złożyć do kasy Górniczej w Dąbrowie do licytacji:

1. Na vadjum rs. 1,912 na koszta ogłoszeń rs. 15.
2. Na vadjum rs. 185 na koszta ogłoszeń rs. 2.
3. Na vadjum rs. 165 na koszta ogłoszeń rs. 2.
4. Na vadjum rs. 50 na koszta ogłoszeń rs. 1.

i uzyskane kwity dołączyć do deklaracij podać się winnej pudług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z daty 3 (15) Listopada b. r. Nr. 5567 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się ad 1o dostawy w latach 1866/8 drzewa do kopalń, ad 2o dowozu w roku 1866 drzewa do budowl i machin po cenie (tu wymienić szczegółowo na każdy rodzaj drzewa cenę liczbą i literami) i poddaje się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Przy tem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone w niej kwoty rs. N. na vadjum rs. N. na koszta ogłoszeń które wrazie nie utrzymania się sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji Pocztowej w N. powiecie N. Gubernji N.

Pisałem w N. dnia i miesiąca N. r. 1865.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań i mieć adres do Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego, deklaracja na dostawę drzewa, w przeciwnym bowiem razie lub podane później jak termin oznaczono i nie podług formy wskazanej przyjęte nie będą.

Warunki do powołanych licytacji obejmujące szczegółowo ceny na każdy gatunek drzewa mogą być przejrzane codziennie w godzinach służbowych w biurach Wydziału Górnictwa w Warszawie i Okręgowem w Dąbrowie.

w zastępstwie, Hube.

(*N. D. 6772*). *Naczelnik Zakładów Gorniczyc Okręgu Zachodniego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 18 (30) Listopada b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Biórze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, licytacja in minus przez otworzenie deklaracji opieczętowanych na wypuszczenie w entrepryzę, na r. 1866

1. Dostawy żywności dla chorych w Lazarecie Górniczym w Dąbrowie leczonych.
2. Dostawy materjałów pomocniczych, lazaretowych, jak octu miodu, gąbki, krochmalu, słomy i t. p.
3. Prania bielizny, pościeli i innych efektów lazaretowych.
4. Dopełniania niektórych posług jako to: dowozó księży dla chorych, odwozu zmarłych na cmentarz, przywozu węgla na opał.

Cena do licytacji z zasady Reskryptu Wydziału Górnictwa z d. 19 (31) Października b. r. Nr. 5587 za dostawę żywności podwyższoną została do kopiejek 18 dzienne od jednego chorego, ceny zaś za pranie, dostawę materjałów i posługi podwyższone o 15% od cen w r b. obowiązujących i od tych licytacja rzeczona odbywać się będzie. Warunki licytacyjne wraz z cenami o których mowa, przejrzane być mogą każdego dnia oprócz niedzieli i świąt w biórze Naczelnika Okręgu. Vadjum do licytacji oznacza się rs. 75 którą to sumę wraz z kwotą rs. 10 na koszta ogłoszeń przystępujący do licytacyi winien złożyć w Kassie Górniczej Okręgu Zachodniego w gotowiznie lub też udowodnić złożenie jej w jakiej bądź innej Kassie Rządowéj kwitem legalnym. Dekleracje winny być napisane czysto, czytelnie beż skrobań i poprawek według wzoru poniżej zamieszczonego, w przeciwnym razie będą uznane za nieważne.

Wzór do deklracyi na papierze stemplowym ceny kop. sr. 30 pisać się mającej:

DEKLARACJA.

Wskutek ogłoszenia z dnia 28 Pażeziernika (9 Listopada) b. r. N. 5375. niżej podpisany mieszkaniec miasta (wsi) N.N. Powiatu N. Gubernii N. podejmuje się:

1. Dostawy r. 1866 żywnoś i dla chorych w Lazarecie Górniczem w Dąbrowie na kuracyi zostających podług Taryffy przy urządzeniu Szpitali cywilnych Najwyżej zatwierdzonej.
2. Dostawy materjałów pomocniczych lazaretowych.
3. Prania bielizny lazaretowej.
4. Dopełniania posług przy lazarecie.

Odstępując na wszystkiem od cen do niniejszej licytacji w obwieszczeniu podanych, a warunkami licytacyjnemi szczegółowo wskazanych N. N. procent na oszczędność. Vadium w ilosci rs. 75 i na koszta ogłoszeń rs. 10 w gotowiznie składam, (lub w miarę okoliczności, kwit na vadjum i koszta ogłoszeń w ilości rs. 85 złożone do kasy N. N. dołączam).

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r.

(podpisać wyraźnie imie i na: wisko.)

Dąbrowa d. 28 Paźdz. (9 Listop). 1865 r.

w zastępstwie, Hube.

(N. D. 6974).

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1858 r. oraz Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dat 27 i 28 Października (8 i 9 Listopada) 1860 r. na powództwo Jana Pomianowskiego, żołnierza Wojsk Cesarsko-Rosyjskich i współwłaściciela domu Nr. 78 w mieście Sobocie Okręgu Łowickim położonego przeciwko Izraelowi Lesman handlującemu Augustowi Zawiszy dziedzicowi dóbr miasta Soboty obudwom tamże w Okręgu Łowickim zamieszkałym, oraz sukcesorom po Leonie Pomianowskim jako to:

a) Agacie z Nadrzyckich po Leonie Pomianowskim pozostałej wdowie w imieniu własnem oraz jako Babce i epiekunce nieletniego wnuka po córce Józefie i Janie Jwanowskim czyli obojgu małżonkach Jwano-

wskich zmarłych pozostałego syna, w Warszawie pod Nr. 100.

b) Emilji z Pomianowskich Anastazego Łosiew małżonce, czyli obojgu małżonkom Łasiew w Warszawie pod Nr. 479.

c). Maxymiljanowi Pomianowskiemu mechanikowi w Warszawie pod Nr. 39, zamieszkałemu;

zapadłych, sprzedaną zostanie w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ

W mieście Sobocie pod Nr. 78 podług wykazu ubezpieczenia, a wedle planu regulacyjnego pod Nr. 22 wraz z ogrodem, drugim ogrodem w polu i odzielnie łąką. w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego, powiecie tegoż nazwiska Gubernji Warszawskiej położona.

Nieruchomośc ta nie ma wcale uregulowanej hypoteki,— w skład zaś jej wchodzą:

a) Dom Nr. 78 z cegły na glinę muodwany.

b) Ogród z placem na którym dom stoi, mające powierzchni 74 prętów kwad. i pręcików 50.

c). Ogród w polu na planie regulacyjnym pod nazwą ogrody rękodzielnicze Nr. 22 oznaczony, rozległy 202 prętów kwad. i 50 kwad. pręcików.

d). Łąka za rzeką Bzurą przy granicy dóbr Walewice w oddziale rękodzielników N. 22 oznaczona, zawiera powierzchni prętów 137.

Szacunek całej nieruchomości wedle taxy, wynosi rs. 355 kop. 80, i od tej też kwoty rozpocznie się licytacja.

Do odbycia sprzedaży, delegewanym jest Józef Brzeziński Asesor Trybunału Cywilnego Warszawskiego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbyła się dnia 1 (13) Listopada 1865 r. w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego pod Nr. 549, w Wydziale II, a w dniu 23 Grudnia 1865 r. (4 Stycznia) 1866 r. o godzinie 10 z rana odbędzie się w temże miejscu przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i waruki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1865 r.

Stanisław Rotwand, Patron.

(N. D. 6973) Pobpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 492 przy ulicy Miodowej zamieszkały, jako Obrońca Gotfrieda Wolfkang kapelusznika w Warszawie pod Nr. 126 zamieszkałego, wiadomo czyni: iż w skutek wyroków Trybunału z dnia 9 (21) Stycznia 1864 i Sądu Apelacyjnego z dnia 3 (15) Września t. r., pomiędzy Gotfriedem Wolfkang a Piotrem Chompińskim zapadłych, dział majątku po Marjannie z Wolfkangów Chompińskiej nakazującego, sprzedaną zostanie w drodze działów.

Nieruchomość Nr. 110 w mieście Warcie Okręgu Czerskim położona składająca się:

1. Z domu, z czterech stancji i komórki wraz z placem.
2. Z oficyny do tegoż domu należącej.
3. Z kuźni w podwórzu.
4. Z domu nowowystawionego.

Bliższe wiadomości powziąść można z taksy i na grucie w mieście Warcie.

Przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 3 (15) Stycznia 1866 o godzinie $9^3/_4$ z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunałn Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w wydziale I. przed W. Józefefem Brzezińskim Asesorem Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1427 jako szacunku przez biegłych wynalezionego. Vadjum do licytacji rs. 150.

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1865 r.

Konstanty Borzewski.

(N. D. *6989*). *Syndycy Tymczowsowi masy upadłości Abrahama Sametband.*

Zawiadamia i ogłasza, że w d. 16 (28) Listopada 1865 r. o godzinie 11-ej z rana tu w Warszawie w domu Nr. 956*c.* za Żelazną bramą przy rogn ulicy Żabiej w sklepie narożnym sprzedane będą przez publiczną licytację w dalszym ciągu odbywającą się różne towary i utensylja sklepowe za gotowe natychmiast płacić się winne pieniądze, a w następnych dniach Listopada 1865 o godzinie 11-ej z rana sprzedane będą różne ruchomości w mieszkaniu Abrahama Sametband pod Nr. 967 znajdujące się.

Warszawa, dnia 8 (20) Listopada 1865 r.

Teodor Łącki, Adwokat.

(N. D. 6,990). W d. 12 (24) Listopada r. b. o godz. 11-ej z rana w rynku Nowego-miasta, zaś w d. 17 (29) t. m. i r. o godz. 10-ej rano na Muranowie, prawnie zajęte meble jesionowe, fortepian, meble machoniowe, lustra, zegary i żyrandol przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Antoni *Markowski*, Kom. przy S. A. K. P.

(N. D. 6,993). Wiadomo czynię: że prawnie zajęta okowita, wódka słodka i oksefty dębowe, w Warszawie na targu publicznym za Żelazną bramą zwanym, w d 12 (24) Listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe, przez publiczną licytację sprzedaną zostaną.

Kurman, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 6966).

GWIAZDKA
CZYLI KOLENDA
na rok 1866.

Trzy ubiegłe lata naszego wydawnictwa książki zbiorowej ilustrowanej pod tytułem Gwiazdka czyli Kolenda; dostatecznie objaśniły szanownych ziomków, o celu tej publikacji. Główno dążnością naszą było, za cenę o ile można najtańszą wydać książkę, któraby przez dobór artykułów, ozdobionych stosownemi ilustracjami, służyła rodzicom, opiekunom i t. d., za podarunek dla drogiej ich sercu młodzieży w chwili, w której trzymając się zwyczaju narodowego zwykliśmy ofiarować jej jakiś dar, jakąś pamiątkę, mianowicie w wigilją Bożego Narodzenia czyli na tak zwaną Gwiazdkę. Dla zachęty i uczynienia przyjemności posiadaczom tej kolendy rozdawaliśmy między nich stosowne premija, składające się z książek, rycin, litografji: nut muzycznych i t. p. które to rozdawnictwo odbywało się najskrupulatniej w obec kilku zacnych, uproszonych osób.

Życzliwe przyjęcie naszej Gwiazdki, zachęca nas do wydania jej i na rok przyszły 1866 a dla wywdzięczenia się łaskawym rodakom i dla zachęcenia ich do liczniejszej jeszcze prenumeraty (gdyż w tego rodzaju wydawnictwach, tylko liczna prenumerata może pokryć koszta i zapewnić jakąś korzyść wydawcy za jego trudy) postanowiliśmy wydać ją jeszcze ozdobniej, a liczbę rozdać się mających premijów powiększyć do takiej ilości, ażeby przecięciowo 3cia część prenumeratorów otrzymała takowe. Każdemu z nich przy tem prześlemy w dodatku kalendarzyk kieszonkowy na rok 1866. O wartość wewnętrzną książki stararać się również usilnie będziemy, i mamy już w tej mierze zapewnioną życzliwie pomoc kilku naszych znakomitych autorów jako to JJ. Kraszewskiego. J. Bartoszewicza, W. Anczyca i wielu innych.

Pomimo znakomitego powiększenia liczby premjów, wartość głównych premjów będzie taż sama, a kilku pierwszych nawet wyższą jak w latach przeszłych. Największe premijum wartości złp. 1,000 czyli rs. 150, składać się będzie z książek, rycin, litografij, nut, map i t. p. przedmiotów naszego nakładu, które według własnego upodobania wybierze Prenumerator po cenach katalogowych,—(katalog nasz w tym celu przesłać mu bezzwłocznie nie omieszkamy), 2) Królów Polskich Aleksandra Lessera, kolorowanych odręcznie przez artystę pracującego w naszym zakładzie p. Buttié, ucznia Lemerciera w Paryżu. Wizerunki te są wierną kopją portretów kolorowanych przez tegoż p. Buttié które w roku zeszłym dostały się jako praemium jednemu z prenumeratu W. T. Dobroczynności i taką zyskały pochwałę. Z następnych praemiów mamy już przygotowane: 3). Galerją Królów Polskich p. Aleksandra Lesera, czarno na kamieniu wykonaną, z textem p. Juljana Bartoszewicza z tytułem chromolitografowanym. w nader ozdobnej oprawie ze złoceniami, wartości złp. 220 (r. 33). —4) Arcybiskupów Gnieznieńskich i Prymasów, 88 portretów z Galerji Łowickiej, z textem historycznym p. Bartoszewicza, Cena rs 25. 5) Kilka litografij wielkiego formatu starannie według oryginałów kolorowanych przez pana Buttié, w ozdobnych złoconych ramach za szkłem, jako to: *Zygmunt August przy łożu umierającej Barbary Simlera, Powrót rodziny po napadzie Tatarów Loeflera, Otrucie królowej Bony Matejki, Bitwa pod Beresteczkiem Kosaka, Zuzula Brodowskiego, Zachwycenie Gersona etc.* Każde z tych praemiów osoby życzące sobie prenumerować Gwiazdkę mogą obejrzeć w naszej księgarni.

W końcu zapewniamy, że z tem wydawnictwem tak się urządziliśmy aby przed Świętami Bożego Narodzenia książka nawet prenumeratorom na prowincji rozesłaną została.

— Cena Gwiazdki na rok 1866, pozostaje ta sama co i lat poprzednich. t. j. złp. 3 gr. 10 (kop. 50), za egzemplarz na zwyczajnym; a złp. 4 (kop. 60) na welinowym papierze z rycinami z tyntą. Koszta przesyłki, pocztą wynoszą kop. 10, które prenumerator na prowincji do ceny dołączyć winien. Prenumerującym 10 exemplarzy, 1 exemplarz dodaje się bezpłatnie. Listy frankowane tylko przyjmujemy.

Prenumerata przyjmuje się we wszystkich księgarniach i na stacjach pocztowych.

(N. D. 6413)

OD WYDAWCY
PISM MICKIEWICZA.

Pragnąc wydanie moje PISM MICKIEWICZA w 8-miu tomach, wraz z obszernym życiorysem jego, jeszcze bardziej upowszechnić i uczynić je przystępnem nawet dla osób mniej zamożnych, postanowiłem cenę dotychczas zniżoną jeszcze na niejaki czas utrzymać, to jest za ośm tomów PISM MICKIEWICZA z portretem Autora rs. 5; zaś za wydanie w 8miu tomach, na papierze welinowym z portretem autora z 8miu stalorytami rs. 7. *Gdy zaś obecnie liczba egzemplarzy po rs. 5 już jest mała, a natomiast na lepszym papierze z 8-ma rycinami na stali jeszcze jest dość znaczna, wydawca postanowił przez niejaki czas oddawać egzemplarze na papierze welinowym, po tej samej cenie, jak na papierze zwyczajnym t. j. po rs. pięć za egzemplarz.* Osoby na prowincji lub w Cesarstwie zamieszkałe, zechcą dołączyć na koszta przesyłki za każdy egzemplarz 8mio tomowy rs. 1. Życzący mieć egzemplarze oprawione pięknie, dopłacą rs. 2 kop. 70 za oprawę. Nadto polecam Szanownej Publiczności Księgarnię moją, zaopatrzoną ciągle w znaczny i najnowszy dobór książek polskich, francuzkich i niemieckich, które po cenach przystępnych sprzedaję.

S. H. Merzbach.

WĘGIEL KAMIENNY KRAJOWY.

Posiadając w Zagórzu Olkuskim Kopalnię Węgla Kamiennego, który jako graniczący z takąż Kopalnią Rządową w Dąbrowie górniczej, pod względem dobroci w niczem nie ustępuje węglowi z tej ostatniej pochodzącemu, urządziłem sprzedaż takowego z dniem 1 Listopada r. b. wagonami franco na bahnofie w Dąbrowie Górniczej, po 27 kopiejek za korzec.

Obstalunki na węgiel ten przyjmują się:
w Warszawie w Handlu Szkła i Kryształów Ignacego Hordliczki przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 477*a*, lub też listownie wprost pod mojem adresem w Zagórzu Olkuskim, przez Dąbrowę Górniczą.

Wilhelm Hordliczka.

(17633)

(N D. 6872)

FABRYKA
Rolet kolorowych do Okien
oraz
Papierów Kolorowych
J. Czarneckiego
w Warszawie.

Ulica Nowy świat, Nr. 1261 (nowy 23) trzeci dom od ulicy Chmielnej idąc do Alei: Fabryka poleca się wyrobem **Papierów** wszelkich marmurkowych od rs. 4 kop. 20 do rs. 7. Ordynarny glans od rs 3 kop. 30 do rs. 5 za ryzę. rabat 5 %, oraz przyjmują się wszelkie obstalunki, tak w Królestwo jako w Cesarstwo. (18232)

(N. D. 6731

Główny skład gwoździ maszynowych kutych, oraz wyrobów żelaznych i galanteryjnych,
BRACI GENELI.

Przy placu Grzybowskim w domu własnym otrzymał kosy do sieczki, piły poprzeczne i proste, kosy do maszyn, pilniki, oraz gwoździe kute w wszystkich rozmiarach, któremi polecając się, odbiorcom w znaczniejszych partjach, odstąpionym będzie stosowny rabat.

Tenże skład odebrał w komis cegłę ogniotrwałą, oraz dwie maszyny parowe, o sile sześciu koni.

(17890)

(N. D. 6705)

Z dniem 1 Listopada rozpoczyna się sprzedaż **BARANÓW** czystej krwi Regretti w zarodowej owczarni w **ŚMIEŁOWIE** pod **ŻARKOWEM** w W. Księztwie Poznańskim nad granicą Królestwa Polskiego, o pół mili od miasta Pyzdry, a pięć od Kalisza.

(N. D. 6992)

W fabryce korków, pod firmą A. J. Prywę et H. Raich, przy ulicy Pawiej Nr. 2,325 w Warszawie, wyrabiają się wszelkie gatunki korków i szpondy tak do piwa, jako też wód mineralnych i handlu win, przyjmuje się obstalunki, przedaje się drzewo korkowe dla szewców. Kupującym większą partję, odstępuje się rabat.

(18501)

OSTRZEŻENIE.

(N. D. 6994) Zawiadamia niniejszem strony interesowane, że Zenon Łopuski, były Rejent Okręgu Kalwaryjskiego, wyrokiem Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II, daty 31 Stycznia (12 Września) r. b. upoważniony został do umieszczenia w pismach publicznych i przez przybicie na drzwiach Trybunału i Sądu Pokoju w Gubernji tutejszej znajdujących, się że kaucja za tymże Łopuskim na wspomniony urząd przez Ickę Białostockiego, w sumie rsr. 450 wystawiona, na nieruchomości tegoż w mieście tutejszem w Suwałkach, pod Nr. policyjnym 794, a hypotecznym 2 położonej, z aktu urzędowego daty 9 (21) Czerwca r. z. zahypotekowana, po upływie trzech miesięcy z hypoteki wykreśloną zostanie, jeżeli nikt do rzeczonego Łopuskiego z powodu jego urzędowania, nie poda pretensji i przeciwko wykreśleniu kaucji czynić, nie będzie opozycji. Ktoby więc mógł mieć z tego tytułu realne pretensje, winien z takowemi jak wyżej zgłosić się w przeciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, a to pod prekluzją, po upływie bowiem tego czasu, kaucja w mowie będąca, z hypoteki powyższej nieruchomości wykreśloną zostanie.

Suwałki dnia 18 (30) Września 1865 r.

za Zenona Łopuskiego,

Edward Aweyde,

Patron Trybunału.

(N. D. 6975) Za Władysławem Pyrkosz, z tytułu urzędu jego, jako Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach, zapisaną została kaucja hypoteczna w sumie rsr. 1,500, a mianowicie do wysokości rsr. 1,200, na dobrach Ostrołęka w Okręgu Powiecie i Gubernji Radomskiej położonych, w Dziale IV ad Nr. 7, sposobem subintabulatu na kapitale rsr. 1,200, a znowu do wysokości rsr. 300, na nieruchomości w mieście Gubernjalnem Radomiu, pod Nr. policyjnym 233, a hypotecznym 102 położonej, w Dziale IV wykazu hypotecznego ad Nr. 13, również sposobem subintabulatu na kapitale rsr. 1,500.

Z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach, w dniu 15 (27) Września 1865 r. zapadłego, podpisany Patron w imieniu Józefy Pyrkosz, wdowy czyniący. Zawiadamiam wszystkich kogo to dotyczeć może, że kaucja powyższa, po upływie miesięcy trzech, licząc od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia z wykazów hypotecznych Nieruchomości wyżej powołanych, wykreśloną zostanie, jeżeli nikt w ciągu tego terminu, z powodu urzędowania Władysława Pyrkosz, jako Rejenta, żadnej niepoda pretensji i przeciw wykreśleniu prawnej nie założy opozycji.

Kielce dnia 18 (30) Września 1865 r.

W. Zaborowski,

Patron Trybunału.

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.